



Czytelniczkom i Czytelnikom naszego pisma  
składamy serdeczne życzenia świąteczne  
Redakcja

**DZIS.**  
W NUMERZE

ZIEMIA ŚWIĘTA SPŁYWA KRWIĄ — oryginalny fotoreportaż „Świata Młodych” — „Partyzanckie tempo” w Belgradzie — Dyrygenci dolarowej dyplomacji — EL GENERAL POLACCO — Polacy w Wiosnie Ludów — Wyjazd z powstającej Warszawy (Paweł Hertz) — „Świat Młodych” z wizyta u Solskiego — PIERWSI NA SZCZycIE HIMALAJÓW — Osobliwości przyrody — Obiad (nowela) — Szachowe mistrzostwa świata — Uczmy się fotografować — Sport — Teatr — Kino — Książka — Humor — Rozrywki umysłowe.

NUMER 56  
CENA 40 zł  
ROK III  
28 MARCA  
1948 r.

# OBIEKTYWEM po kraju



Polskie Zakłady Samochodowe w Solcu Kujawskim stanowią najnowocześniejszy warsztat pracy tego typu na terenie kraju. Praca metalowców P. Z. S. jest niesłychanie odpowiedzialna: jedna chwila nieuwagi kosztować może setki tysięcy złotych. Badawczy wzrok młodego robotnika czuwa nad wysoką jakością produkcji.

W obszernej i widnej snowni fabryki tekstylnej w Rychwałdzie Dolnośląskim pracują szybkie i zręczne robotnice ze wszystkich stron naszego kraju: autochtonki i Polki z Opolszczyzny, Warszawianki i Poznańianki, repatriantki zą Bugu i repatriantki z Francji. Wszystkie siły łączą w zgodnym wysiłku dla Polski.



Remiśnusz Grudziński jest, jak się to w murarstwie nazywa, „koźlarzem”. W czasie wojny był na robotach w Niemczech i gdy powrócił do rodzinnej Warszawy, nie mógł poznać swego miasta, barbarzyńsko zniszczonego przez Niemców. Dzis odbudowuje z zapalem jedyną z kamienic na Ryнку Starego Miasta, który szybko powraca do dawnej świetności.

Maleniękie gąsienice jedwabnika stanowiąc mogą o pomnożeniu bogactwa narodowego, gdyż z drobnych białych kokonów powstają wżyzyste tkaniny jedwabne. Centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku prowadzi badania nad całoscią hodowli jedwabnika w Polsce, a nadto produkuje barwne jedwabie. Na zdjęciu nawijanie przedzy jedwabnej na szpulki.



Warszawska Akademia Stomatologiczna kształci przyszłych dentystów. Studenci czwartego roku wydziału chirurgicznego, wśród których dominuje pićć piękna, asystują przy resekcji korzenia zębowego, przeprowadzanej przez profesora. Sądząc po studytorium, wśród młodego narybku przeważać będą dentyści.



No, a liceum krawieckie jest oczywiście wyłączną domeną dziewcząt. Piąszcza, przemyślany na zdjęciu, nie leży jeszcze „jak ulany”, ale po kilku mistrzowskich poprawkach będzie lepszy. Kto wie, może adoptuj liceum wytwórczą modę „warszawska”, która zakazuje wreszcie przystawioły „szyk paryski”!



Znana artystka Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, Maria Chojnacka, mówiąca w świetlicy ZWZ-mowej o pracy zespołu amatorskiego dramatycznego. Skupione twarze młodych świadczą, że chętnie chłoną rady wytrawnej organizatorki życia teatralnego. Nie drwinego, mają już własne doświadczenia które porównują teraz z doświadczeniami cudzymi.



W popołudniowym gimnazjum TURU na Pradze uczą się młodzi ludzie, ktorzytn wojna nie dała dokończyć w porę rozgłoszonych studiów. Na zdjęciu widniący bibliotekarz szkoły, Zdzisław Bergsona, który „w cywilu” jest urzędnikiem Urzędu Pocztowego Warszawa 2, przy wydawaniu książek kolegom.

III Plenum Komitetu Ogólnostowiańskiego obradowało w Pradze nad umocnieniem i pogłębieniem przyjaźni narodów słowiańskich. Na zdjęciu prezydium zjazdu. Z lewej na prawo Dosłanka na sejm Włogojewa, (Bułgaria), generał Gundurów (ZSRR), wiceprezesałk Barcikowski (Polska), generał Masariak (Jugosławia), minister Nejedlý (Czechosłowacja).



Otwarte granice francusko-hispańskiej wbrew uchwałom Organizacji Narodów Zjednoczonych okazało się pierwszym krokiem na drodze włągnięcia frankistowskiej Hiszpanii do projektowanej przez państwa anglosaskie „unii zachodniej”. Jakiego rodzaju będzie ta „unia”, świadczy obecność w niej krwawego kata Franco i byłego capo Schumachera. Dobrane grono.



## OBIEKTYWEM po ŚWIECIE



Truman rozpoczął kampanię wyborczą, zapowiadając ponowne wywołanie swojej kandydatury z ramienia „partii demokratycznej” w wyborach prezydenckich, które mają się odbyć w listopadzie br.



Przewidzi demokraci jednakże w wyborach uzupełniających w okręgu Bronx głosowali na kandydata trzeciej partii postępowej Wallace'a, który uzyskał przytaczające zwycięstwo. Na zdjęciu od lewej Wallace i popierany przez niego kandydat I. Isaac.



Tak wygląda jedna z Wysp Falklandzkich, o które toczy się szkiełty spór między Wielką Brytanią i Gwatemalą. Istotną przyczyną sporu jest nacisk Stanów Zjednoczonych dążących do dalszego osłabienia imperializmu angielskiego i wyrogowania go z półkuli zachodniej.



Ubrana w amerykańskie mundury i uzbrojona w amerykańską broń włoska żandarmeria przygotowuje odpowiedni grunt do wyborów powszechnych, które mają się odbyć 18 kwietnia, napadając na lokale organizacji demokratycznych, aresztując działaczy robotniczych. Jak podano de wiadomości w Waszyngtonie, na życzenie De Gasperi USA wysłał do Włoch jeszcze przed wyborami dalszych 30.000 karabinów maszynowych i 200.000 karabinów ręcznych w ramach oczywiście „plann Marshalla” i bezinteresownej pomocy dla Włoch.



Głowa żołnierza chińskiej armii ludowej przybita do muru — oto przykład zwierzchnictwa dowódców Kowminłangu, którym każdy dzień przynosi nowe kłeski i zbliża nieuchronny koniec.

PLANZEGO PALESTYNA?

Od czasu drugiej wojny światowej Palestyna stała się słowem bieżącym w kręgach politycznych i społecznych Anglii na Bliskim Wschodzie. Należąc, południowa część Palestyny została...

Amerykańscy i amerykańscy potencjał nacji... Władzę obywateli... Palestyna leży w geograf. trójkąt... Taki rozwiązanie problemu palestyńskiego umożliwiłoby żydom i Arabom...

W samej Palestynie decyzja Organizacji Narodów Zjednoczonych została przyjęta... tak przez żydowski jak i arabski obóz postępowy...

Kapitałiści zniżyli otępowali im... Palestyna jest tylko wyżyłkowany... w rękach od setek lat robotnik i chłop arabski...

Oryginalny fotoreportaż „Świata Młodych”

W listopadzie ub. r. generalnie Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych...

Imperializm nie łatwo rezygnuje ze swoich zdobyczy. Od chwili ogłoszenia decyzji o podziale Palestyny...

Takie rozwiązanie problemu palestyńskiego umożliwiłoby żydom i Arabom mieszkającym w Palestynie...

W tym celu Wielka Brytania wzbrodziła specjalnie Komitet ONZ...

W samej Palestynie decyzja Organizacji Narodów Zjednoczonych została przyjęta... tak przez żydowski jak i arabski obóz postępowy...

Nowy manewr anglo-amerykański w sprawie Palestyny jest jeszcze jedną próbą...

Złemia palestyńska spłynęła potem krwią żydowskiej i arabskiej. Dofinansuje bombę... w rękach od setek lat robotnik i chłop arabski...

ŚWIĘTA KREWIA

zaj modnie utrzymywać w Palestynie wojsk brytyjskich wbrew opinii...

Nowy manewr anglo-amerykański w sprawie Palestyny jest jeszcze jedną próbą...

ność wojsk brytyjskich w Palestynie przyczynia się tylko do zaozniczenia...

Tylko lojalne wykonanie decyzji Organizacji Narodów Zjednoczonych...

Paweł Tomecki



POD GRADEM KUL WRACAJĄ ŻYDZI DO SWYCH OSIEDLI PO PRACY.

ŁUDZIE: T.N.T. płyną do wybrzeży PALESTYNY

Kilka miesięcy błąka się już po morzu statek SS United States mający na swym pokładzie 100 żydowskich imigrantów. Straszne brytyjskie nie zezwoliły kapitanowi statku...



Zdrowi szybko opuszczają statek, płynąc na brzeg. Mieszkańcy Naharii mocno trzymają linę, która służy za pas ratunkowy w wypadku zaślabinia pływających.

Na przybrzeżnych wodach Palestyny zatrzymała barkę zawierającą skrynie materiałów wybuchowych. Dla kogoś były one przeznaczone, nie wiadomo. Ale fakt znamieny, że są one pochodzenia amerykańskiego.



Jedność młodzieży żydowskiej i arabskiej w walce z anglo-amerykańskim imperializmem jest faktem dokonanym, zwłaszcza lepszych czasów dla żydowskiej i arabskiej ludności Palestyny. Na zdjęciu grupa młodzieży arabskiej i żydowskiej na Festiwalu w Pradze. W głębi napis „Niech żyje jedność Arabów i Żydów w walce z imperializmem”



Gen. Fawaz gubernator brytyjskiego wydziału i dowódca Legionu Arabskiego w Transjordanii. Główny rezydent brytyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie.



Król Transjordanii Abdullah niezwłocznie Bon Sauda i otrzymał stałe subwencje od rządu brytyjskiego i amerykańskich potentatów naftowych.



Ibn Saud król Arabii Saudyjskiej jest głównym rywalem króla Egiptu Faraoka i potężnym wykonawcą rozkazów amerykańskich trustów naftowych.



El Husseini były wielki murci Jerzego przywódcą eksterminacji arabskiej. W czasie wojny zorganizował legion arabskich SS-mańców.



Chorzy przewiezieni zostają na brzeg w łodziach. Ale ostatnich parę kroków muszą przebrnąć przez wodę. Jest to drugi wypadek w ciągu kilku miesięcy jaki zdarzył się w tym miejscu.



Nareszcie bezpieczni. Przemeknięci i zziębnięci uchodźcy radośnie wkraczają na plażę. Zdrowi natychmiast udadzą się w głąb kraju. Chorzy znajdą schronienie w Naharił.

# PARTYZANCKIE TEMPO" BELGRADZIE



Herb Ludowej Federacyjnej  
Republiki Jugosławii.



Herb R. L. Macedonii.



Herb R. L. Słowacji.



Herb R. L. Czechosłowacji.

**G**dy dwa lata temu po raz pierwszy przybyłem do Belgradu, nad rzekami: Dunajem i Sawą, nie było mostów. Miasto było zniszczone działaniami wojennymi, zmieszkałce zwaliskami gruzów.

Dzisiaj po przyjeździe do Belgradu nie mogłem nadziwić się zmianom. Nad Dunajem i Sawą przechodzą trzy wspaniałe mosty. Z głównych ulic zniknęły szyny tramwajowe. Tramwaje zostały zastąpione pomalowanymi na jaskrawy kolor trolejbusami.

W Belgradzie mówią, że tak szybka odbudowa miasta jest rezultatem „partyzanckiego tempa” pracy.

Po wygłoszeniu w Paryżu i Londynie, Belgrad jest miastem obfitości. Dośkonali system racjonowania żywności zapewnia najlepsze żywienie górnikom, robotnikom w ciężkim przemyśle, robotnikom budowlanym, kolejarzom.

Obok systemu racjonowania żywności istnieją też wolny rynek, na którym chłopcy sprzedają masło, mleko, jaryczy, ser, jajka i szynki. Wolny rynek jest dobrze zapopatrzony i obowiązuje na nim cen umiarkowane.

Jeżeli zbiory w roku bieżącym będą obfite jak były w roku ubiegłym wydaje się, że kartki żywnościowe znajdować się będą już tylko w muzeach.

Nigdy nie widziałem miasta, które ma tak wiele sklepów z książkami jak Belgrad. Każda

nimal ulica wygląda jak nadszekwańskie aleje upstrzone bukinistami lub londyńska Charing Cross.

Szeroko zakrojone akcja zwalczania analfabetyzmu zwiększa z każdym dniem ilość czytających i Belgrad przeżywa obecnie największe zapotrzebowanie i największy głód książek w swojej historii.

Rekordową popularnością cieszą się tłumaczenia książek radzieckich. Ale nawet Churchill i Bevin nie mogliby mówić o „Żelaznej kurtynie” skoro przekonaliby się że obok Lenina i Marksa na półkach księgarskich można otrzymać i ich przemówienia wojenne.

W kawiarniach można jeszcze spotkać reakcjonistów, którzy marzą o powrocie do dawnych czasów. Dwa lata temu ludzie ci czekali z godziną na godzinę na wybuch nowej wojny, która utworzyłaby im drogę do powrotu do władzy.

Dzisiaj śpiewają na inną nutę. Są przeciwno wojnie, ale nie z żadnych altruistycznych motywów. Po prostu obawiają się, że w wypadku nowej wojny cała Francja, Włochy i w ogóle cała Europa będzie komunistyczna.

Dolar już ich nie hypotykuje. Nawet między nimi prestiż Wall Street zmalał.

Serce nowego ludowego Belgradu bije na przedmieściu Zeleznik.

W Zelezniku buduje się nowe zakłady fabryczne. Gdy zostanie ukończona ich budowa, będzie to największa w tym rodzaju fabryka na Baka-

nach, zatrudniająca 16.000 robotników. Mówią o niej już teraz jako o jednym z klejnotów planu pięcioletniego.

Młodzi z całej Jugosławii pracują przy budowie tej fabryki. Brak tej dźwignię, ciężarów, ciężarówek, cieżarów. Robotnicy mieszkają w barakach. Ale wszystkie techniczne braki nadrobią samizuciem i duchem partyzanckiej walki, które przyniesi do pracy nad odbudową i rozbudową Jugosławii.

Charakterystyczna jest genealogia powstania tej fabryki. Jugosłowianie mieli nadzieję utworzyć urządzenie fabryczne ze Stanów Zjednoczonych. Rokowania w tej sprawie z amerykańskimi przedsiębiorcami toczyły się pomyślnie i umowa o zakup urządzeń fabrycznych wartości trzech milionów dolarów była już prawie sfinalizowana. Ale na scenę wstąpił amerykański Departament Stanu, który zabronił sprzedaży jakichkolwiek urządzeń przemysłowych Jugosławii.

Fakt ten ilustruje jak bardzo „wojna” jest „wolna gospodarka” w Stanach Zjednoczonych. Ilustruje on też dosadnie „szczodrość” i bezinteresowność „planu Marshalla”. Co więcej, jest jeszcze jednym dowodem, że odbudowa krajów demokracji ludowej jest faktem dokonanym nawet i bez „pomocy” amerykańskiej, że odbudowa ta jest nieporównanie szybsza niż w krajach, których rządy zaprzędyły się kapitalizmowi amerykańskiemu.

JERZY WARDA



Herb R. L. Serbii.



Herb R. L. Węgier.



Herb R. L. Rumunii i Bułgarii.

# W JUGOSŁAWII

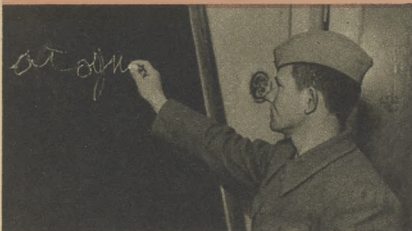
## KULTURA STAJE SIĘ WŁASNOŚCIĄ całego NARODU

Co drugi człowiek w przedwojennej Jugosławii nie umiał czytać ani pisać. Co roku liczba analfabetów wrosła. Był to rezultat polityki, która konsekwentnie dążyła do ogłupienia narodów Jugosławii, wewnętrznego jątrzenia ich przeciw sobie aby tym łatwiej móc oddać hegacwta Jugosławii w dżieraiawę obcyin kapitalistom.

Od pierwszej chwili rozpoczęcia walki zbrojnej z faszystowskimi okupantami, zwalczanie analfabetyzmu i szerzenie oświaty wśród ludu było jednym z głównych zadań Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Wszędzie gdzie docierała wojska narodowe-wyzwoleńcze, zakładano kursy dla dorosłych, otwierano szkoły, organizowano imprezy kulturalno - oświatowe.

Jak wiele uwagi poświęcają władze ludowe temu zagadnieniu nowej Jugosławii świadczą chociażby przykłady, że gdy w roku 1933 ukończyło kursy dla analfabetów 28.527 osób, w roku 1947 nauczyło się czytać i pisać ponad 600.000 osób.

Likwidacja analfabetyzmu to pierwszy warunek przyzwolenia przez masę ludową zdobywcy kulturalnych oraz pełnego udziału w odbudowie i rozbudowie kraju. Ale władze ludowe nowej Jugosławii trzeźwo się nie tylko o oświatę państwową. W całym kraju istnieje szeroka sieć domów kultury, bibliotek, czytelni, uniwersytetów ludowych. Forwardzają coraz to nowe zakłady wychowawcze o charakterze ogólnokształcącym i fachowym. W nowej Jugosławii kultura i nauka stają się własnością całego narodu.



3 dinary kosztowało przeciętnie nauczanie czytania i pisanja jednego człowieka w Ludowej Republice Serbkiej. Od chwili wyzwolenia do końca 1947 roku w Serbii nauczyło się czytać i pisać 500.000 osób. Ogólna suma wydatków przeznaczonych na kursy analfabetyzmu wyniosła 1 500.000 dinarów. Nawet te, naszej sumy nie mogły zasieć poprzednie rządy kapitalistyczne Jugosławii.



Plan służby wojskowej przewiduje też zwalczanie analfabetyzmu i stałe podnoszenie poziomu kulturalnego żołnierzy armii ludowej. Dzięki kursom dokształcającym po ukończeniu służby wojskowej coraz większa liczba dorosłych włącza się do życia kulturalnego.



Na terenie Ludowej Republiki Chorwacji znajdowało się po wyzwoleniu 284.677 analfabetów. Od tego czasu nauczyło się czytać i pisać 90.000 osób. Według planów Ministerstwa Oświaty do końca 1948 roku wszyscy mieszkańcy LR Chorwacji posiadają sztukę pisanja i czytania.



Problein analfabetyzmu nie istniał prawie zupełnie w Słowenii, gdzie po wyzwoleniu zarejestrowano tylko 5000 ludzi nie umiejących czytać i pisać. Większość z nich ukończyła już 50 rok życia. Dziśdaj w Słowenii nie ma już analfabetyzmu.



76,5% procent ludności LR Macedonii dwa lata temu nie umiało przeczytać gazety. Do walki z analfabetyzmem ruszyły specjalne ekipy młodzieżowe. W ciągu dwóch lat ilość analfabetów zmniejszyła się o przelazo połowę.



W LR Czarnogórze większość ludzi nie umiejących czytać i pisać stanowiły kobiety. W kampanji zwalczania analfabetyzmu przewidywano, że w ubiegłym roku na terenie tej republiki nauczy się czytać i pisać 13.000 osób ale już pierwszego lipca na 800 kursach nauczyło się 15.257 osób z czego 11.843 kobiet.





# » GENERAŁO A CO «

General Świerczewski objeżdżał wszystkie pozycje osobiste, nawet bez adiutanta. „Wilhy” faszystów górkę i wzdobyły, kręcił młynka na diabolskiej góledzi wioski, ledwo chłopscy saniami przetratych dróg. Bractwo siedziało okopane w śniegu, a razie w umownych pierwszych liniach”. — Sprawdzał general każde umocnienie, każde ustawienie karabinów, przeprowadzał egzamina, w którym nikt z podległych temu egzaminowi nawet się nie spostrzegł, że to wcale nie zwyczajna sobie rozmowa, a wykład poglądowy i repetycja jednocześnie. Stopień generalski nie peszył najmłodszym, nawet rekrutów.

Odpowiadali inteligentnie, z namysłem, choć z zachowaniem wszelkich wymagalnych dyscyplin wojskowej. Pierwszy raz widziałem tego rodzaju inspekcję, w której żołnierz nie ma by manekinem, lecz świadczącym, myślącym człowiekiem, dowódcę zaś jest także pedagogiem, starszym, doświadczonym towarzyszem broni.

To widocznie były tradycje „walterowskie”, z czasów, gdy w walce z faszystami hiszpańscy żołnierze w imię demokracji struktury Odrodzonego Wojska Polskiego.

Jeszcze jakśkwaśniej wystąpiło to na dalszym naszym etapie, kiedy Korpus przewodził się w Pierwszą Armię, gdy przed samym problemem ziem obojętnie wyszła nam naprzeciw Polska partyzantka, ludzie spod „Niema”, chłopcy z „Samoobrony”.

W wielkiej sali w Sumach, mieszczącej 1.800 ludzi stali poborowi w najcaudaciejszym przyrodzie, chłopcy wreszcie, wychudzone inteligencja, młodzieży z przystępowym „mlekiem pod nosem”. Na świecie było wreszcie prawdziwie. Naród pokasławał, był spod oka nieufnie, popatrzył sobie po transparentach z hasłami, których treść wprawdzie była wreszcie jakiegoś snu nierzalnego.

„Niech żyje wolna, niepodległa, demokratyczna Polska!”.

Na podium wstąpiła dłoń dzwianca delegacja. Ze strażnikiem kocieliem, wresztem przez proboszcza Przebiera, kierującego osobliwie obroną przeciwko katolicyzacji, bandzie ukraińskich faszystów. Proboszcz został już na wyzwolonej parafii, a ska!



swoich podkomendnych wysłał ze ścisłym rozkazem, że ten sztabar bojących mają oddać osobie do rąk pierwszego dowódcy odrodzonego na wschodzie wojska, którego szeregi zasilał. Tym dowódcą w sumach był właśnie gen. Świerczewski. Przyjął z ich rąk sztabar, a potem ucałował go ze wzruszeniem, a potem przemówił. Bez pompy, bez napuszonych frazesów, tak prosto — jak by mówił nie do tysiąca osznuśnięt chłopca, ale do każdego z nich oddzielnie.

Zaczęło się. Ludzie, którzy patrzyli z tak bliska na najpotworniejsze morderstwa, po pierwszych paru zdaniach zaczęli płakać.

Stali tak ramię przy ramieniu słuchając i szlochali tym najbardziej wstrząsającym męskim płaczem. Potem zerwała się pieśń o „Tej co nie zginęła”. Zdawało się, że rozpękła się ściana tej obrzydlonej sił kożarsowej od krzyżów.

— Niech żyje Polska!

— Niech żyje Pierwsza Armia!

— Niech żyje general Świerczewski!

A general stał sobie na tym podium prosty, skromny, zwycięzcy, bez cienia „wodzowskiej” pozycji. Taki, jak widzieliśmy go to dzień w tysiącach najtrudniejszych spraw, które wymagały jego decyzji, jego instrukcji, jego wglądu.

Potem przyszedł nasz pierwszy postój nad Wisłą, pod Puławami. Diabelskie forsowanie przeprawy, jedna z najkruwaczyszych utarek. Przed kwatery Generala w jakiejś wiejskiej chałupie spotkałem jednego z oficerów radzieckich. Stanisław majordomus, czyli hiszpański jeździec, acz „mazurczyk” (ordynans) na progu pokazywał mi z daleka na mgi, że „Stary śpi po nocnej inspekcji pierwszych linii i nikt go nie wpuścił jeszcze przez pół choćby godziny. Oparliśmy się więc z sowieckim oficerem o plot i zaczęliśmy rozmowę. Przytoczył ją w przekładzie polskim:

Niesłychane! Niesłychane! Zna Wisła wala jak diabli. A ten wasz general jedzie sobie Wilhyom prosto pod ogień. Odmachił się nam tylko. Z tamtej strony widać go jak na dłoni. Kazał nareszcie maszynie z szoferem ukryć za rozwalonym murów cegelną. A sam sobie jechał! Nad sam brzeg Wisły. Adiutant leci za nim, aż szary na twarzy. General mu tylko przez ramię powiedział: „Nie czepiaj się mnie, dziecko kochane, bo ci co brzydkiego powiem. Ja je trzydziście lat nie widziałem rozumiesz? Ale co ty tam rozumiesz, kiedy ty nawet tych lat nie masz. Potem nad samym brzegiem Wisły zastrzelił ręce w wodzie, twarz zanurzył w reżkach. Czort tylko jeden wie, od czego była ta twarz mokra, od wilianej wody, czy od łez? Żeby to koniecznie Polom się pomalutku rozebrał nad Wisłą, jakby to sobie była pokojowa plaża, i bęc w wodę! A tu przecież przą z drugiego brzoju...”

Stanisław znów zaczął ku mnie machać od progu. Poszłam do generala. Bogiem a prawdą złość mną trzęsła, spytałam jednak słodkottko, jak to było z tą kapielą, i czy general nie przypuszczał przypadkiem, że jakiś strzelec wyborowy mógłby z drugiego brzoju...

— Jeszcze się taki nie urodził, który by mnie zdołał trafić nad moją Wisłą. Po trzydziestu latach, rozumiesz?

— „Ta jes” — powiedziałem karnie.

Bo i co innego można było na takie dictum odpowiedzieć? Kacza 4, ma się wiedzieć, czyli warszawski general.

Potem przyszedła Druga Armia. Co tam o nim mówią, ja nie wiem, znów się tylko w grubym tymko pomieścił. Całutki szlak bojowy, pełen anegdot o tym nieustraszonym „Naszym Starzym”, którego się wszyscy czepiali. Pierwsza Armia i Druga Armia i jeszcze ci rozsiadani po całym świecie „Hiszpanie” (spod Tita, Ameryki, Ameryki, to warzystwo, którego nie wymienisz bez głobusa bodaj szkolnego), i jeśli się o nim będą uczyły dzieciaki na tej Kacerze, Młynarskiej, Skierniewickiej i Wojskiej, czyli warszawskie dzieci, to nie dziwne. Lecz i zapityny o niego były niekiedy hiszpańskie (też demokratycznej) Hiszpanii! odpowie nam krótko: — Walter! Viva el general Polaco!

Janina Broniewska

## JAK ZGINĄŁ GEN. ŚWIERCZEWSKI

Dnia 21 marca 1947 roku poległ w sposób bardzo ukraińskich faszystów: sztaba Hryhory Hryh i Rucha zajęły pozycje na zabitych wygórzach w polowie drogi między Baligrodem i Ciesną.

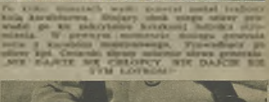


Następnego dnia z Baligrodu wyjechały w kierunku Ciesny trzy samochody. To general Świerczewski, drugi wiceminister Obrony Narodowej wyjechał na inspekcję strażnic Wojsk Ochrony Pożarowej.

Jeszcze w ostatniej chwili ustawiono odwieś generala od zamiaru wyjazdu w tak niebezpieczny teren. Upierzchno go, że grasują tam jeszcze bandy UPA, których nie zdano wygnać. Ale odpowiedź generala przecza wszelkie dyskusje: BYŁEM ZAWSZE PRZEŁAZIŁ Z SWYMI ZOLNIERZAMI, BĘDĄ I TERAZ”. Trzy kilometry za Baligrodem auto, w którym jechał kwaternistrz, zepsuło się. Dwa auta pozostały dalej.

Koło zabłazany przepływa wąski strumień górkę. Zbliżając się do niego auto zwoiniło bieżę. W tej samej chwili padły strzały z prawej strony drogi. General wydał rozkaz zatrzymania się i zajął pozycje obronnych. Gdy jednak po opuszczeniu samochodu general Świerczewski oraz towarzyszący mu żołnierze i oficerowie ruszyli w twierdza na przód, padły strzały i z lewej strony szosy. Stało się jasne, że nie był to przypadkowy atak, ale zorganizowana zasadzka.

Gen. Świerczewski, dowodząc walką, stał na swoim wyprostowany, lekceważąc niebezpieczeństwo. W tym czasie...



Gen. Świerczewski dowodząc walką, stał na swoim wyprostowany, lekceważąc niebezpieczeństwo. W tym czasie...



Krwia serdeczna żołnierza polskiego srobnęła wschodnie rubieżę kraju. Jeszcze opłacił uwinienie tych terenów od skrybych band morderców faszystowskich general Karol Świerczewski. Na wypalonych górzach domów wznosi się nowe, jasne budynki. Na lejących jeszcze rok temu odlegim polach w tym roku wzrosło nowe, białe zboże.

JULIUSZ KORWIN

# Jedziemy „14”-tką do Wawelberga



Syn chłopca z Kielecczyny, uczestnik walk Dywizji Kościuszkowskiej i brat robotnika z fabryki metalowej, — dzieła ławy wiekowej auli Szkoły Wawelberga

Najszczęśliwsi tramwajami w Warszawie są wozy, oznaczone numerem „14”. Bo „czternaśka” wozów głównie studentów: od placu Narutowicza, gdzie mieszka się Dom Akademicki, do ulicy Fałata, w pobliżu której znajduje się Szkoła Inżynierska H. Wawelberga i S. Rotwanda. Na tej trasie o każdej porze dnia tramwaj jest przepelniony studentami — rozgadaniymi, wesołymi, w dyskusjach zacietrzewionymi. Inni pasażerowie nie liczą się — słońca w okrytych brzośniejszymi masami młodzieńczych twarzy i różnobarwnych i wielokształtnych studenckich czapek.

Takim pasażerów bardzo się uwolnili warszawscy konduktorzy, bo niewiele mają z nimi pracy, gdyż wszyscy studenci mają (albo twierdzą, że mają) bilety miesięczne. A przy tym można od nich dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy: oto na przykład, czy nie jest interesująca taka rozmowa kilku Wawelberczyków, prowadzona w zaciśniętym wagonie przyjeżdżającym.

— Powiadam kolede, że „ciemnak” — piskliwie odwieczone najmłodzy.

— A, ten z „Życia Warszawy” — podchwytuje drugi. — Ech, z tym można jeszcze wytrzymać, ale co kolega powie o „Włocławczy”? Przecież wyraził nadzieję, że szkoła mechaniczno-techniczna. Nonsens. Kiedyś wreszcie społeczeństwo dowie się, że wawelberga nazwa naszej uczelni brzmi: Państwowa Szkoła Inżynierska imienia H. Wawelberga i S. Rotwanda.

„WAWELBERGA” — DAWNIEJ

Szkoła Wawelberga powstała w 1885 roku z zadaniem kształcenia fachowców dla rozbudowującego się przemysłu w II Kongresówce. Aż do momentu odzyskania niepodległości Polacy, Wawelbercyzi ustawicznie walczyli o prawa szkoły, o podniesienie jej poziomu, o prawo wykładania w ojczystym języku. W 1899 roku uczelnie upaństwowiono i po dziesięcioleciu, uperzejmy bitwie studentów, wydanej ówczesnym władzom oświatowym, nadano jej tytuł „wyższej”. Dzięki temu absolwenci szkoły otrzymali prawa pracowników I kategorii w służbie państwowej z tytułem technologa. Więcej, a konkretnie: tytułu inżyniera, nie zdolano uzyskać mimo, że absolwenci Wawelberga uznani byli w ówczesnej Europie za najwartościowszych fachowców.

W czasie okupacji Szkoła czynna była pod nazwą Państwowej Szkoły Budowy Maszyn II stopnia i, będąc nielegalnie poddyktującą poziom wykładów, bądź też prowadząc dodatkowo, tajne nauczanie, przynosiła wiele dla przyszłej polskiej armii poborowatolowych fachowców. Obok ślepczki nad cyklem i prostownikiem,

prawie wszyscy słuchacze szkoły byli w kospiracji: w A. K., w A. L., w B. Ch. Zdarzało się, że w czasie wykładu wpadał do klasy jakiś chłopak, od koma szagował i wrzeszczy, natychmiast — ku zdumieniu profesora — opuścił salę. Naturalnie alarm, jakaś akcja. Wszyscy z tego kursu należeli do jednego oddziału.

A słynna w Warszawie akcja odbicia więźniów na ulicy Błękitnej została w 80% wykonana przez Wawelberczyków Bohatera „Kamieni na Szaniec” to Wawelbercyzi. Uczyli się i walczyli i ginęli. W akcji na Błękitnej poległ Wawelbercyzi Aleksander Dawidowski. Wojciech Wojtowicki i Jan Bytnar. Na Palmirach rozstrzelano Józefa Kamińskiego, w Oświęcimiu zamęczone Jerzego Masłukiewicza, w ulicznej egzekucji zginął Zbigniew Karnibad. Przeszło 100 Wawelberczyków poległo w walce z okupantem w czasie okupacji. Ponad 100 w warszawskim powstaniu... a listy jeszcze nie pełne.

## OBUDOWA, BUDOWA, ROZWOJ PERSPEKTYWY

Profesorowie i studenci już w lutym 1945 r. przystąpili do odbudowy gmachów przy ul. Boboli. Poparzone osłabionym laki stan, jak przed wojną. Ale to nie koniec — będziemy budować dalej i dalej: aż do Mokotowskiej się weźmiemy. Zabierzcie. A gwarancją naszego zwycięstwa w tej pokojowej bitwie o dostarczenie przemysłowi fachowców i dźwignięce kraju z ruin, jest owona współpraca wszystkich studentów Szkoły inżynierskiej, w szczególności Kół Azowski, ZNMS i Wici.

## WAWELBERCZYZI

Mieczysław Malesk urodził się w Niemczech, w miejscowości Königsbom pod Magdeburgiem. Tam w roku 1927 wyjechał jego rodzice za chlebem na sezonowe roboty rolne, bo Kielecczyna, bogata ziemia kielecka nie mogła ich żywić. Potem rodzina Malesków wróciła do Polski a po kilku miesiącach nigdy znów wyemigrowała — tym razem do Francji. Chłopak chodził do francuskiej szkoły w Saint-Etienne, a odcier zdobywał węgiel dla francuskiego kapitalisty. W 24 roku Malickowie wrócili do kraju, mocom zamieszali się i poszali syna do szkoły. Młotek dwa klaszki gimnazjum zdołał ukonkrety. Potem wojna, trudna nauka, walka podjęta z okupantem o szkołę Polaka, w której chłop będzie mógł być inżynierem.

I taka Polska jest. A Mieczysław Malesk jest studentem II roku Wydziału Mechanicznego Szkoły Inżynierskiej, Mieszka w Domu Akademickim,

który, trochę nieduży, ale już wie, nie na pewno, że on, syn malarzkiego chłopca z Kielecczyny będzie inżynierem.

A Andrzej Fogg, syn ulubionego plebiana warszawskiego, student III roku Wawelberga, też będzie inżynierem. Będzie przeprowadzał elektryfikację wsi, może nawet elektryfikację zniszczone gospodarstwo Malików.

I Geniek Wojcik, syn majstra w warsztacie mechanicznym i brat słuszarza z Państwowej Wytwórni Acetyleny „Perun”, też będzie inżynierem, tak jak jego młodszy kolega Hipolit Wawelberg, wnuk założyciela uczelni, tak jak i słynny motocyklista, zwycięzca w mistrzostwach rajdowych Polski na rok 1947, Stanisław Rusznicki.

Słuchaczami Wawelberga są nie tylko studenci. Także... studentki. Kilka, zaledwie dziesięć. Ale za to jakie...

Mirosława Maszurkówna chodzi na III rok oddziału lotniczego. Za dwa lata będzie bosą jedyną w Polsce kobietą - inżynierem - konstrukтором lotniczym. Będzie konstruowała nowe modele i typy samolotów dla polskiej komunikacji lotniczej. Wielec. Czytelniczko, co ja teraz najbardziej interesuję? O! Nauka o sposobie przeniesienia sił przez konstrukcje kratowe”. Rozumiecie? A trenka Kobylina, również „jedynaczka” studuje na III roku sekcji samochodowej i jest najlepszą uczennicą. U Wawelberga studują dwa malczyska, nauka idzie im bardzo dobrze, czują się świetnie i otoczone są najszczylniejszą atmosferą zarówno studentów, jak i profesorów.

## BRATERSTWO

Bratnia Pomoc Wawelberga — po bratersku pomaga wszystkim, niezamocnym studentom. A jest ich dużo. 80% młodzieży z roku wstępnego i I kursu to młodzież robotnicza i chłopacka. Jak utwierdził mi studiat

Oto Bratnia Pomoc zaczyna — i abuznie — od żołdaka. Władze sekcji gospodarstwa wydaje bilety dwudniowe w ilości 800 dziennie. Studencki plac za obiad 50 złotych, podczas gdy jego istoty koszt wynoszą 25 zł. 300 obiadów dla niezamocnych wydaje się w cenie 15 zł, a 56 zupełnie bezpłatnie. Przeciętnie Wawelbercyzi znajdują tygodniowo w swej stołówce 200 kg tłuszczu, 600 kg mięsa, 2500 kg ziemiaków oraz polworne litery kaszy, kapusty, buraków i innych warzyw.

Pomaga też sekcja wydawnicza, przez wydawanie podręczników, skryptów, broszur, pomaga sekcja kulturalno-oświatowa i kwalifikacyj-

na, udzielając potrzebującym pożyczek pieniężnych.

Uznanie i frekwencją studentów cieszy się Kół Naukowe Wawelberga. Kóło Lotnicze pomaga w studiach młodszy zdolny studentom, prowadzi kursy zrybowcove, szkoli pilotów zrybowcove i motorowych, spadochroniarzy, prowadzi bibliotekę lotniczą. Dziękuję Ministerstwu Oświaty, Komunikacji i Dyrekcji Szkoły za już uzyskaną pomoc materialną — bardzo proszę o dalszą. Kóło Samochodowe ma trzy kierunki swej pracy: naukowy, krzewienia motoryzacji i samopomocy koleżeńskiej. Ma trochę żalu, że jakoś nie bardzo o Kóło pamięta. Ale nie martwie się, samochodzianie — przemył motoryzacyjny ma wiele roboty, ale i o Was sobie przypomni. Kóło Elektryczne, którym trzęsie Andrzej Fogg, ma na swym koncie poważnie osiągnięcia. I dużą bibliotekę i wydawnictwo naukowe studentów i wydawnictwo o elektrycyzmie i udział w Kongresie Elektryków Polskich oraz zorganizowanie szeregu wyjazdów na Ziemie Odkrywane, gdzie Wawelbercyzi poznali kolony-elektronowe.

## SZKOLE PRACY SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ

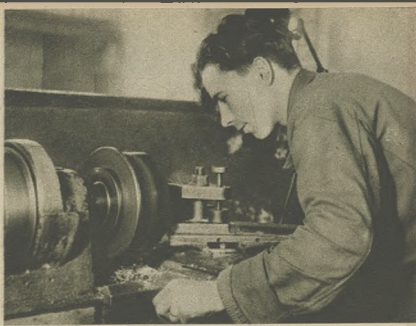
Szkoła ma dwa zasadnicze Wydziały: Mechaniczny i Elektryczny. Wydział Mechaniczny ma sekcję ogólną, samochodową i lotniczą, które na III roku studiów rozpadają się na specjalizacje: warsztatową i energetyczną oraz na platformową i silnikową. Wydział Elektryczny ma dwa oddziały: elektryczny i telekomunikacyjny, które z kolei na III roku mają specjalizacje: eksploatacyjną, konstrukcyjną, radio-techniczną i teletechniczną.

Szkoła Wawelberga pracuje już przeszło 25 lat. W porzątku grudnia jubileusz swej pracy święciła uczelnia pod protektorem Marszałka Polski! Rokrocznie uczelnia wypuszcza ze swych murów zwarte kadry wykwalifikowanych pracowników, ustawicznie zasilających polską przemysł.

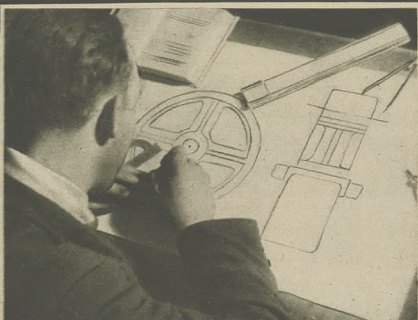
Cóż jeszcze powiedzieć o Wawelberczykach? Chłopcy są morowem, dźwiegają także. Pracują wiele, hardo, wiele, bieda — jak wszyscy studenci — bieda, egzamin odwalają, pełnią się cięgie narad, mają dużo humoru. Fachowcami będą dobrzy. To jest ich zasługa i zasługa personelu profesorskiego uczelni.



W warsztatach Szkoły Inżynierskiej otrzymują studenci wszechstronną praktykę. Na zdjęciu słuchacze I kursu mechanicznego na formiarni.



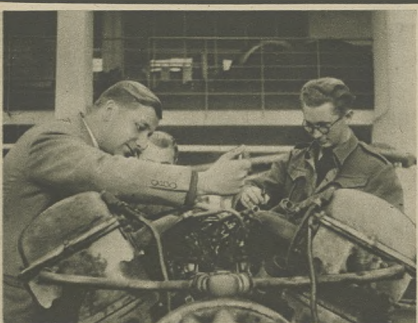
Każdy Wawelberczyk będzie nie tylko dobrym inżynierem, ale także doświadczonym robotnikiem-warsztatowcem. Ten młody praktykant zna już doskonale pracę przy tokarni pociągowej.



Suwak, cyrkiel, kątomierz — to nieodzowne pomoce przy projektowaniu zespołu kół zębatach.



A oto realizacja pomysłu.



Czy silnik lotniczy jest skomplikowany? Dla nas tak, ale przecież nie dla Wawelberczyków.

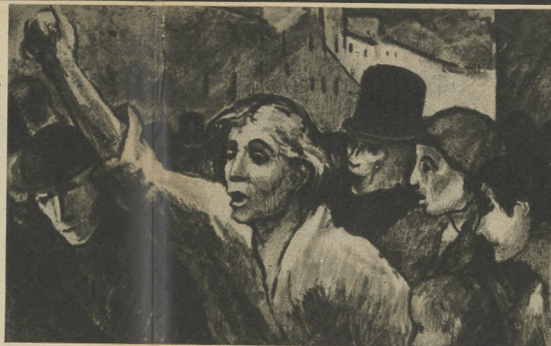


Wiedzą, skąd pochodzi to skrzydło samolotowe? Niestety, studenci z oddziału lotniczego nie chcą zdradzić tajemnicy. Widocznie coś mają na sumieniu. Zresztą wszystko jedno skąd ono pochodzi — najważniejsze, aby było przy czym uczyć się.

# ZA WOLNOŚĆ NASZA WA- SZA WALCZYLIŚMY STO LAT TEMU NA WSZYSTKICH FRONTACH EUROPY

# WIOSNA LÓDZU W

w karykaturze HONOREGO DAUMIER



Adam MICKIEWICZ (1798-1855). Największy poeta polski, niezmierzony głosek sprawy wolności ludów, działacz i publicysta. Na łamach „Rzynu Ludów” nawoływał do walki z reakcją. Na ziemi włoskiej utworzył legion polski w służbie idei braterstwa ludu i narodów, walczył przeciw Austrii. Na szczytnej płaszczyźnie ideowej przagnął stworzyć armię słowiańską do walki z uściskiem.



Wiktor HELLDMAN (1796-1874). Polak, publicysta, demokratyczny, brał udział w sprzyżeniu patriotycznych przed powstaniem listopadowym, walczył w kampanii 1848 r. Na emigracji jedna z najczynniejszych członków Towarzystwa Demokratycznego. W r. 1846 paktował we Frankfurcie i Dreźnie z rewolucjonistami niemieckimi. Brał udział w powstaniu listopadowym. Wobec nielubianstwa przed szlaci reakcji.

POLSKA. Teofil WILKOWSKI (1806-1867). Patriotą i demokratą polski, jeden z najwybitniejszych przywódców obywatelskiego ruchu demokratycznego na emigracji. W 1848 r. wziął udział w działalności organizacyjnej i politycznej w Niemczech. W 1848 r. został wybrany do parlamentu polskiego, potem w Towarzystwie Demokratycznym, z ramienia którego jako ambasador uczestniczył w konferencji wiedeńskiej. Wobec nielubianstwa przed szlaci reakcji, wyemigrował do Austrii.

Józef WYSOCKI (1809 do 1872). General polski, jeden z najwybitniejszych przywódców obywatelskiego ruchu demokratycznego na emigracji. W 1848 r. został wybrany do parlamentu polskiego, potem w Towarzystwie Demokratycznym, z ramienia którego jako ambasador uczestniczył w konferencji wiedeńskiej. Wobec nielubianstwa przed szlaci reakcji, wyemigrował do Austrii.



Henryk DEMBIŃSKI (1811-1884). General polski, brał udział w kampaniach napoleońskich oraz w powstaniu listopadowym, którego był przednio wodzem naczelnym. W 1848 dowodził armią, która po wybuchu powstała w Włoszech, obok Wysockiego i Bema, wspierając Dembińskiego z pomocą powstaniom, walczył na czas jakiś naczelnie dowodząc wojsk węgierskich. Połity pod Tarnobrzemem miał udział do Turcji.

Maurycy HAUKER. Jeden z przywódców Legii Polkiej w Włoszech. W maju 1848 r. wkrótce stał na czele Legii do broni, by bronić obywatelskiego powstania Ludwika Napoleona miast republikanów, jako dowódca artylerii fortecznej, obrońca bramy del Pupolo i Ponte Molto. Po upadku Rzymu, walczył naczelnie dowodząc Legią do Grecji i zamierzano przebiec się na pomoc Węgrom.

POLSKA. Karol Liński (1817-1874). Płochy i działacz społeczny, brał udział w powstaniu listopadowym, za które otrzymał krzyż Virtuti Militari. Od 1848 r. stał na czele demokratycznej komisji polskiej w Wielkim Księstwie Południowym. Delegowany i skazany przez sąd Rzymski na karę śmierci. Gdy rewolucja marowa, walczył mu wstąpił, został członkiem komisji rewolucyjnej w Poznaniu, potem reprezentował Polskę na zjeździe słowiańskim w Pradze.



„Wiosna Ludów” 1848 r. — to ostatnia w Europie Zachodniej i Środkowej szeroka fala burzliwo-demokratycznej rewolucji. Tak brzmiał, ujęta w krótką formułę marksistowska ocena wydarzeń, które rozgorzały się w lutym 1848 w Paryżu, by później objąć swym zasięgiem całą niemal Europę, po granice caratu.

W odróżnieniu od epoki Wielkiej Rewolucji 1789 r. — problemem wolności narodowej, problemu niepodległości narodów ujarzmionych, zjednoczenia narodów podwładnych przez siły reakcyjne, nabierają w r. 1848 szczególnie doniosłego znaczenia. Ten moment spotęgowanej, przynajmniej niezwyczajnie szerokiej walki narodowo-wyzwoleńczej stanowi szczególną cechę r. 1848.

Udział w wypadkach rewolucyjnych klasy robotniczej, jako odrębnej siły, o własnej choć jeszcze nie sprecyzowanej ideologii, własnych choć jeszcze nie w pełni uświadomionych celach, własnej choć nie konsekwentnie realizowanej taktyce — to druga szczególna cecha „Wiosny Ludów”, różniącą ją od walk rewolucyjnych epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Ruchy rewolucyjne 1848 r. poniosły klęskę, gdyż brakło im świadomego kierownictwa. Burżuazja już dać go nie mogła, robotnik dać go jeszcze nie mógł. Dlatego siły reakcji przewały, rok 1848 zakończył się klęską.

W nasze dni było inaczej. Zwycięstwo rewolucji październikowej przeciwstawiło fałszywemu sił, której fałszywym nie potrafił zniechęcić pod Moskwą i w ruinach Stalingradu skoczność się „napoleońskie zwycięstwa” Adolfa Hitlera.

Jeśli sto lat temu narody Rosji sąpy snem tak głębokim, że nie zdobyli ich zbudzić nawet sady z barykad paryskich, berlińskich, wiedeńskich, medelańskich, jeśli sto lat temu wojska carstwa ukazywały się na polach bitew jako ostatnia rezerwa ogólnoeuropejskiej reakcji, to w nasze dni narody ZSRR przodują narodom Europy w walce o wolność, a ich armia stała się główną siłą, o którą robiła się potęgą faszyzmu. Zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim, zwycięstwa Związku Radzieckiego nad armiami hitlerowskimi miały doniosły wpływ na pozycje mas pracujących w pozostałej części Europy.

Proletariat europejski stał się wodzem szerokiego, ogólnonarodowego frontu demokratycznego, tego frontu, który sto lat temu miał i nie mógł mieć wodza. Proletariat uzyskał poparcie chłobów i drobno-mieszczactwa miejskiego. W Polsce i w Jugosławii, w Czechosławii i w Bułgarii, w Rumunii i na Węgrzech, wszędzie tam, gdzie bagnety anglosaskich wojsk okupacyjnych nie przewały ponownie szła na rzecz reakcji, narody wyzwoliły z hitlerowskiej niewoli wstąpiły na nową drogę, drogę wiadącą do socjalizmu. W Francji i we Włoszech oraz w szeregu mniejszych krajach zachodnio - europejskich proletariat stoi na czele walki o wolność narodu i prawa człowieka pracy.

Wysunęli się klasy robotnicze na czono mas ludowych — oto zasadnicza różnica pomiędzy sytuacją dzisiejszą a sytuacją sprzed stu lat, różnica, która decyduje o naszym zwycięstwie, zwycięstwie proletariatu, będącego zarazem zwycięstwem wolności narodów.

# „Wiosna Ludów” w Różnych Krajach



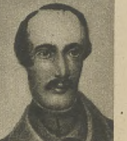
WŁOCHY. Giuseppe Garibaldi (1807-1862) bohater walk wyzwolenia narodu włoskiego. Pierwotnie żołnierz i oficer republik południowo-amerykańskich wrócił w 1848 r. do ojczyzny, gdzie walczył w Lombardii przeciw austriackim okupantom, potem bronił Rzymu przed interwencyjnym oddziałem francuskim. W późniejszym okresie jedna z twórców zjednoczenia Włoch o demokratycznych przekonań.



WĘGRY. Lajos (Ludwik) Kossuth (1802-1894). Węgierski mąż stanu, liberal, w parlamencie węgierskim występował w obronę wolności pracy, uwłaszczenia włościan oraz przeciw przyjęciu siłachy. W 1848 wysunął żądania zasadniczych reform: oddzielenie rządu dla Węgier, ogłosił się dyktatorem i prowadził walkę z Austrią o niepodległość. Jako nieprzełomny wodź monarchii habsburskiej rzesze tysią, mimo amnestii, spędził na emigracji.



FRANCJA. Louis Auguste Blanqui (1805-1881) przywódca ludu francuskiego. Jako gorący węgierski wstąpił w obronę wolności pracy, uwłaszczenia włościan oraz przeciw przyjęciu siłachy. W 1848 wysunął żądania zasadniczych reform: oddzielenie rządu dla Węgier, ogłosił się dyktatorem i prowadził walkę z Austrią o niepodległość. Jako nieprzełomny wodź monarchii habsburskiej rzesze tysią, mimo amnestii, spędził na emigracji.



WŁOCHY. Giuseppe Mazzini (1805-1872). Polityk i rewolucjonista włoski, organizator tutejszego związku wolnościowego „Mода Italia”, stowarzyszenie członków organizacji „Moda Europa”, rozwinął na emigracji ożywioną działalność w kierunku zjednoczenia rewolucyjnego wszystkich krajów. Ożywił idealizm republikański był w 1848 r. członkiem legacji Garibaldiego, potem kierował obroną Rzymu.



NIEMIECY. Robert Bunsen (1811-1878). Berliński luźniakista polski. Podporucznik wojsk powstaniowych w 1830 r., działacz Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu, wyemigrował na Wozza powstania 1848 r., więziony w 1848 roku, powołany w 1848 roku, powołany w Poznaniu, przysięgł na wierność polskiej; zawałił przed śmiercią; aktę za wielką sprawę wolności.



Ludwik MIROSŁAWSKI (1811-1878). Berliński luźniakista polski. Podporucznik wojsk powstaniowych w 1830 r., działacz Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu, wyemigrował na Wozza powstania 1848 r., więziony w 1848 roku, powołany w 1848 roku, powołany w Poznaniu, przysięgł na wierność polskiej; zawałił przed śmiercią; aktę za wielką sprawę wolności.



Jan JERZMANOWSKI, kapitan. Brał wzięty udział w powstaniu ludu styczniowego przeciw Burbonom. W trakcie obywatelskiego powstania w Paryżu, wyemigrował na Wozza powstania 1848 r., więziony w 1848 roku, powołany w 1848 roku, powołany w Poznaniu, przysięgł na wierność polskiej; zawałił przed śmiercią; aktę za wielką sprawę wolności.



Mieszkanie Solskiego to już po prostu muzeum. Wiele rzeczy narawiało się tutaj, niby spokojnie alogicznie, znacząc kolejne sukcesy, benefisy, jubileusze. A była tych jubileuszów nieskończona ilość od chwili, gdy nastąpił pierwszy sukces. Jako młody chłopak, uczeń z domu, był wstępnie na scenie. Wiarusa z „Warszawiaki” satysfakcję naszego fotografa, jak salutował wyczerpanym wieloletnim mistrza, którego przybywa tu z wyrazem bólu dla wielkiego artysty.

Autobus PKS-u Katowice — Kraków utknął na którymś tam kilometrze za Trzebinia. Ani we fte — jak się to mówi — ani we fte. Pasażerowie smutno spoglądając na siebie wylegli tłumnie na szosę, oczekując jakiegoś opatrnościowego samochodu (niech by nawet ciężarówką!), by co rychlej dostać się do Krakowa.

Po dłuższym oczekiwaniu, zza pobliskiego zakrętu wyłonił się — zamiast samochodu — motocykl. Młodszy kierownik zdecydował, że może przyjechać na tylny siedzłek jednego pasażera. Po krótkim wahaniu z grupy podróżnych wystąpił pewien młody człowiek, przedkobił targu i ulokował się na tylnym siedzeniu.

Dopiero wtedy współtowarzysze podróży zorientowali się, że człowiekiem z siedelka był... Ludwik Solski.

— Bardzo mi się spieszy — wytłumaczył przynajmniej znajomym ów młody człowiek, dźwiękający dziesiąty krzyżek na karku. I pojechał.

Dwie tajemnice kryje w sobie ten czujący człowiek: tajemnicę geniuszu scenicznego i tajemnicę długowieczności. Obie są równie trudne do przeniknięcia. Niesłychana żywotność i aktywność Solskiego zdumiewają coraz nowe pokolenia widzów.

Urodził się pod nazwiskiem — Sosnowskiego. Rodzice usłyszawszy, że wybiera się — Boże ucho! — na scenę, zrobili wszystko, co w ich mocy, by odwieść syna od zdołnego zamiaru. Nie udało się. W jednym tylko ustąpił młody Ludwik rodzicom: przybrał nom de guerre Solskiego, by nie zhańbić rodowego nazwiska.

Solski jest dziś postacią legendarną, niemal ponadczasową. Podnie pytanie go niedawno, czy nie zamierza zamieszkać w stolicy.

— Na razie nie — odpowiedział Solski — poczekam, aż się Warszawa trochę odbuduje. Ale za jakieś czterdzieści lat... Zobaczymy!

A tymczasem urzeka ze sceny. Ciąputkiewicz Bałuckiego, Jowialski Fredry witali są znowu na scenach całej Polski burzą oklasków. A Pan Ludwik, jak zwykle zażenowany, kłania się z ujmującym uśmiechem i dziwi się, czemu wita go na ulicy osoby zupełnie nieznanne.



„MOJE PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ JADĄ DO POZNANIA, NASTĘPNIE DO WARSZAWY, NA JUBILEUSZ DW. SZYFKMANA W TEATRZE POLSKIM. BĘDĘ GRAŁ TYTUŁOWĄ ROLĘ W JEDNEJ ZE SZUKI FREDRY. POTEM WYPAŁĄ OBY NIECO ODPOCĄC PRZED NASTĘPNYM SEZONEM, OCZYWIŚCIE...”



— „NIEBĄZ ZASTANIAM SIĘ, CZEMU KLANIAJĄ MI NA ULICY OSOBY NIEZNAJOME, NIE WYGLĄDAJĄCE ANI NA POTRZEBUJĄCYCH POPARCIA AKTORÓW, ANI NA UTRZĄCZAJĄCYCH SIĘ O GRUBSZA POZYCZKE, TO W PEWNYM STOPNIU KREPUJĄCE” — POWIADA MISTRZ OZNACZAJĄCY SIĘ NIECOCIENNA SKROMNOŚCIĄ



— PROSIMY MISTRZA O AUTOGRAF. ZIŁONY PELIKAN SZYKIO SUNIE PO PAPIERZE: „WYBRAZY UZNANA SYMPATYCZNEMU TYGODNIKOWI „ŚWIAT MŁODYCH” Z ZWYCENIAMI DAŁSZEJ, POMYŚLNEGO ROZWOJU — LUDWIK SOLSKI...”

## A CI CAŁĄ PRZYJEMNOŚĆ MAJĄ JESZCZE PRZED SOBĄ



Mali widzowie krakowskiego teatryku RTPD dzisiaj podziwiają kukiełki. Ale gdy dorosną, za jakichś lat dwadzieścia pięć, z całą satysfakcją podziwiać będą na scenie mistrza Solskiego

## ŚWIAT MŁODYCH Z WIZYTĄ u wiecznie MŁODEGO ARTYSTY



Codzienna lektura jest jedyną chwilą spokojnego wytchnienia w ruchliwym i pracowitym — jakże pracowitym! — trybie życia Solskiego. „Jak to, Mistrze czyta bez akularów?” — „Okulary zaczęły nosić na starość”



— „Co Mistrz powie o obecnym młodym narybku aktorów?” „No, nie najgorzej, nie najgorzej. Pracuje się z nimi dobrze. Tylko jednego ani rusz nie mogę zrozumieć — chce się stać aktorem zaraz, w przeciągu pięciu, czy dziesięciu lat. Gdzie im się tak spieszy?”



Ilustrował: Marek Rudnicki

**K**iedy Juliusz po wyjeździe 1830 roku udał się do Kryniewiec, pan Salomea ofiarowała mu rozmówki polsko-niemieckie. Zawsze chciała do nauki języków, przemyślując już o swoim dramacie o Marii Stuart i malce na uwadze „Marie Stuart” Schillers, wiał ten podziemiec niemieckiego z wdzięcznością i umiejętą się w podróży bagażu.

W Warszawie za powrotem nie oczekiwano go nic weselnego. Znowu biuro, znowu nieliczne znajomości i twórczy zebrania. Toteż gdy mu jego żalad, młody Tomasz Potocki, zaproponował — ówczesnego dnia — przedziesiątk do niezbyt odległego od Warszawy Urzynywa i wzięty u właściciela tego majątku, staroż Juliana Niemcewicza, Słowacki przyjął z ochotą. Niemcewicz był bardzo wówczas interesujący.

Obaj młodzi ludzie zatrzymali konie u wjazdu do posiadłości poety i ruszyli drogą obyłli płaszc.

Poeta „głęboko historyczny” przyjął ich takową i do serdecznie, nie odwrócił od niego goście się wymówił, Słowacki odczytał Niemcewiczowi treści akt swojej tragedii „Mindowe”. Zdało się że Niemcewicz spodobał się ten utwór. Tak przynajmniej pisał Słowacki w swoim liście do matki.

W liście Słowacki mówił się lub bliżej w swoim biuletynie na Elektrycznej, tam bowiem przedniósł się jeszcze w jesień 1830 roku, w Warszawie rozwija się tymczasem coraz żywszy ruch rewolucyjny.

21 listopada 1830 roku odbyło się zebranie tajne w mieszkaniu Joachima Lelewela na Długiej. Została określona data wybuchu zbrojnego powstania 29 listopada 1830 roku grupa wychowanków szkoły podchorążych pod dowództwem Piotra Wysockiego udała się na Belwedera. Powstanie było rozporządzone.

Cóż to było na powstanie? Z odzewy znowu konspiratorów i działaczy patriotycznego, Maurycego Mochnackiego, rozkrojone na murach Warszawy 3 grudnia roku możemy dziś wyzwać — le Słowacki.

„Bracia! Walczmy dla wolności myślenia i wyjawienia myśli naszym, walczmy dla zachowania moralnego charakteru naszego, który apodobał się zdemoralizować w nas apodobał Walczmy dla usunięcia od zagrody ludzi nieudolnych, zaprzędanych; dla porażenia szpiegów, dla podciągnięcia do odpowiedzialności zbrodniaków, weserwajmy Bogu, aby tej słusznej sprawie pobogłowski!”

Dla Słowackiego powstanie było zapewne czynną nieokazywaniem. Miał niewiele kontaktów z podziemiem patriotycznym do tajnych organizacji nigdy nie należał — ani w Wilnie, ani w Warszawie — zajmowała go jedynie jego praca poetycka. Kariera. Byłozim, przedkładania mu świat spraw rzeczywistych.

Gdyż może byłoby do przycię — ale musiałby on działać się pod nie-

bem greckim — tam, gdzie przed zacięciem, w 1824 roku, lord Byron zginał w obronie wolności obcego sobie narodu. Termopile lub Missolongi — tu oczywiście podobno się bardziej Słowackiemu w owe lata jako teatr bohaterkiego powstania niż belwederski park i Jasielna, zabłociona Warszawa.

Bohdan Zeleński, który był zaangażowany w sprawę krakowską pisał w jednym z listów do którejś ze swoich znajomych o Słowackim, poznanym w Warszawie na rok przed powstaniem, w 1828 roku:

„Wychowywał się często u znajomych, w ogrodach publicznych, w alejach, kiedy literaci schodzili się gromadnie Juliusz był całkiem w alejach prosty, miał jakoś w sobie coś wierszaka. My starsi śmialiśmy się z niego i mówiliśmy: „Czymże innym?”

Ale gdy powstało wybuchło, Słowacki musiał się zdziwić. Entuzjazm ludności powstał go odrazu. Postanowił wziąć czynny udział. Tym, co się



działo. Jak miał to uczynić? Zaczął pisać. Po kolę warszawię otrzymał „Ode do wolności”, „Kulig” i inn. Z porątku patriotyczne wiersze obległy miasto w odziałach. W grudniu warszawski „Kurier Polski” redagowany zapewne wtedy już nie przez Maurycego Mochnackiego, który właśnie został wysłany przez Czartoryskiego na Wołyń, jako emisariusz, dokąd zresztą nie dotarł. Czartoryski po prostu chciał zobaczyć się Mochnackiego i powstającej Warszawy — opublikował „Hymn do Bogurodzicy”. Poza tym w tym samym 1830 roku ukazał się w oddzielnej odbicie „Oda do Wolności” wraz z „Hymnem”, a w kilka tygodni później, już po Nowym Roku 1831, wydrukowano oddzielnie „Kulig Polaków”.

Słowacki drukował te wiersze na własny użytek i koniz. Zarządził, aby one za egzemplarze sprzedane wydatków tych nie pokrywały w całości.

Przez ten rok, przed wybuchem, nie zarodek życia, Młodzi ostentacyjnie przegrali swój wymiar władzy carskiej z Belwedera. To prawda. Książka Konstany wraz z matką, księżną Lewicką, schroniła się do Wierzbna. Ale góry powstania, Rada Administracyjna sprawująca rządy w War-

szawie, nie była zdecydowana co do charakteru dokonanego przewrotu.

W klub rewolucyjny będący pod wpływem Mochnackiego i Lelewela sprzeciwiali się kunktatorskiemu i niezdeterminowanemu kompromisującemu postępkom prawicy, która odzyskiwała siłę na wojewódzkiego przywódce powstania, generała Chłopińskiego 4 grudnia podburzona przez agentów prawicy młodzień uniwersytecka napadła na klub rewolucyjny, tego dnia bożem Chłopiński powstrzymując podjął się do dymisji, 17 grudnia Chłopiński ogłosił się dyktatorem.

Ale dyktator powstania stał na drodze bynajmniej nie po to, by uprządkować przebieg rewolucji, by zwalczając, pchnąć wojska powstające na tereny leżące poza Koridonem — do Litwy. Wład powstania wydał rozkaz grozący Karą śmierci każdemu, który ustulował zbrojnie przekroczyć granice między Królestwem i Litwą. Stawało się więc wyrażnym, że prawica Rządu Tymczasowego opyła się przed powstaniem rewolucji, zaś rozporządzenia dyktatora, wymierzone głównie przeciwko patriotycznym i liberalnym zabiegom tymczasem w Petersburgu o pokojowe uregulowanie całej sprawy, domagające się jedynie przywrócenia Polsce konstytucji 1815 roku, która jak wiadomo należała niewątpliwie teren ówczesnego państwa warszawskiego i całej personalna i Beła. Tak powstało Królestwo Polskie. Należy tu przypomnieć, iż jednym z głównych ideologicznych słów stanu rzeczy był ten sam Adam Czartoryski, który obecnie zasiadał w Radzie Tymczasowym w powstającej Warszawie. Co ile jednak sytuacja historyczna po kilku tygodniach i w czasie kongresu wiedeńskiego powstała uwarunkowana działalnością księcia Adama za polityczną, o tyle jego działalność w roku 1828 była raczej słabością przez swój minimalizm i niechęć do ostentacyjnego zerwania z przeszłością. Ten minimalizm i niechęć wynikały z obawy przed skutkami bardziej zdecydowanej reformy społecznej.

18 grudnia 1830 roku zebrał się sejm. Powstanie stało się naradą. Adam Czartoryski chciał wojny. Chłopiński zaś się jej sprzeciwiał. Wobec tego wyrażono kemitku Chłopiński po raz drugi w ciągu kilkunastu dni sejmowe składać dowództwo nad wojskiem i dyktator. Społeczeństwo poważnie nie rozorientowało się w sytuacji i podkazało 4 stycznia 1831 roku, tak i teraz gniew ludności obrócił się przeciwko sejmowi. Przerazony sejm ogłosił 20 grudnia Chłopińskiego dyktatorem i odpowiedzialnym, nadejście mu jednocześnie prawo mianowania członków sejmów.

W styczniu Mikołaj wydził sermi rozkazy rozkaz marszu na Warszawę. Wszelkie próby układow z oarem zawiady, 25 stycznia 1831 sejm zdeterminował Mikołaj, 25 stycznia uchwalono 4 artykuły, które miały być warunkami, którzy będą z kolei mianowali odpowiedzialnych ministrów. Kurierowski uzyskał dnia następnego, który zajął Adam Czartoryski i Barykadowi, zwolnienicy konstytucji wpro-

wadlił Niemcewskiego i Morawieckiego, demokratom przypadło w udziale jedno tylko miejsce. Zajął je Joachim Lelewel.

Tymczasem słowacki romantyk walczył w granice Królestwa i rozniecały się toczne z milicją klub wiktoryjskim szeregami bitwy, w których nieznana wojsk prowadzącej armii przeciwwojska armii polska zdobyła wieści wspaniałych zwycięstw.

Słowacki po napisaniu czterech powstańczych pieśni odszedł już dawno niemała. Nie miał jednak żadnych organizacyjnych kontaktów z powstaniem i należał przypuszczać, że trzymał się raczej zdaleka od wszystkiego, co się wtedy działo. Wiadomo nam, że w okresie narzętożym pisał w Warszawie poemat „Zmija”. Należy przypuszczać, iż w owym czasie raczej był przychylny ośrodkom silnie Czartoryskiemu, że w powstających konfliktach był zapewne dość umiarkowany. Składają się na to choćby i pewne sprawy, które muśbował. W pierwszych miesiącach powstania Joachim Lelewel, korzystając z tego, iż cenzura carska przestała działać, wydał w Warszawie broszurę: „Nowostwo w Wilnie”, w której dość dokładnie opisał wypadki wojny 1830-1831 roku. Jak wiadomo ośrodek Juliusza de August Beca, był zamieszany w te sprawy, jakkolwiek Lelewel nie przypuszcza mu szerokiej wawy w obchodzeniu uczestników sprawy filiarów przed carskimi sądziami śledczymi.

W każdym razie Słowacki po ukazaniu się tej broszury mógł poczuć się dotknięty, a co gorzej skompromitowany. Zdało się, że jeszcze w styczniu 1831 roku chciał zadziwić się do wojska. W każdym razie w styczniu wystąpił z biura, w którym pracował, odwiedzając w podaniu, że odebrał „inne przeznaczenie”.

Być może, iż autor bojowych powstańczych pieśni historycznie zamierzając wstąpić do wojska, był może, że brzożura Lelewela skłoniła go do porzucenia tego zamiaru. W imię de Teofilu Januszewskiego, swojego wujka, tłumaczy się Słowacki: „Chciałem — nie mogłem być użyteczny Ojczyźnie”.

Być może jeszcze, że Słowacki, tak od czasu, jak broszury mógł poczuć się dotknięty, nie mający związku z konspirantami, przebywający raczej w towarzysztwie zdominowanym przez Januszewskiego, który w styczniu 1831 roku, po prostu przekazał się powstaniu, którego losy były bardzo niepewne, a którego historia dopiero w wiele lat później dokładnie ujawniła te okoliczności, o jakich poprzednio była mowa. Jakkolwiek by to było, Słowacki opuścił Warszawę dnia 1 marca 1831 roku, legitymując się na granicy litewskiej w kierunku powstania przez sztafę tymczasowy. Pierwszy wyjazdowe mógł otrzymać zarządzenie, którego protokół kopię z ogłoszenia Czartoryskiego, trudno bowiem sobie wyobrazić, by wrzucił się 21 rym do Litwy. Słowacki, który w Królestwie i w Wilnie Gdy opuścił kraj, miał lat 23, widać z sobą niewielki warsztat literacki, który musiał być złożony z niewielu dzieł, a Słowacki opuścił Warszawę dnia 1 marca 1831 roku, legitymując się na granicy litewskiej w kierunku powstania przez sztafę tymczasowy. Pierwszy wyjazdowe mógł otrzymać zarządzenie, którego protokół kopię z ogłoszenia Czartoryskiego, trudno bowiem sobie wyobrazić, by wrzucił się 21 rym do Litwy. Słowacki, który w Królestwie i w Wilnie Gdy opuścił kraj, miał lat 23, widać z sobą niewielki warsztat literacki, który musiał być złożony z niewielu dzieł, a Słowacki opuścił Warszawę dnia 1 marca 1831 roku, legitymując się na granicy litewskiej w kierunku powstania przez sztafę tymczasowy.



To cielec o dwóch głowach nie jest bynajmniej eksponatem z jarmarku. Zostało ono powołane do istnienia wola uczonego.

## OSOBLIWOŚCI PRZYRODY

### Tajemnice szklanej igielki



Tworzenie osobników podwójnych u trzpek: a) przeważanie jajka w początkowym okresie rozwoju, b) utrzymanie dwóch embrionów niezależnych, c) rozwój osobnika dwugłowego.



Embriologia jest nauką o rozwoju organizmów żywych, z zarodka stającego się organizmem normalnym. Natomiast nauka, zwana teratologią, bada rozwój nienormalny, który prowadzi do powstania wszelkich potworzeń i zniekształceń. Są to pokręcone gałęzie wiedzy; roz-

wijały się wspólnie i w ich obrębie do siebie zależełości, nieznaczko też od siebie, osiągnięte przez jedną z nich posłużyły na przykład badaniom nad drugą. Badania pozytywne nad potworami również prowadziły do powstania wszelkich potworzeń i zniekształceń. Odwrotnie: analiza

powstawania potworów niekiedy pomaga do odkrycia praw rządzących rozwojem normalnym. W niektórych stworzeniach modlitwym jest zniekształcenie potworów, które zniekształcają drogę zniekształceń laboratoryjnych. Badania tego rodzaju, ostatnio coraz częściej podejmowane, mają

doniosłe znaczenie teoretyczno-poznawcze, ale dzięki swym rozwojowym wynikom interesują też zwoje ośmiie odbudow. Pielęgnację potworów teratogeny, czyli szkodliwych wytworów potworów w rozwoju organizmów żywych, dokonują coraz częściej kurzymi. Był to ma-

Takich kazelek jeszcze nie było: wszystkie teraz będą chciały mieć po jednej łapie zapasowej.

To weale nie okulary lotnie, lecz ryba Fundulus heteroclitus z jednym podwójnym ekliem psadku.

terial, dzięki swej znacznej wielkości, bardzo podatny i wygodny w dotadzieniach.

Aby wytworzyć oczekiwane potworności, używano środków takich, jak późno wysiadywanie jaj, ich ogrzewanie, oddzielanie wstrząsanie, pokrywanie części skorupki werniksem lub kol-

po okresie wyłogu obserwowano wśród kurcząt jak wielki odsetek stworzeń anormalnych, iż nie mogło ulegać wątpliwości istnienie związku między nimi, a stosowanymi środkami. Nie udało się jednak ustalić, mimo wielokrotnych prób w tym kierunku, żadnych przyczyn zależnych pomiędzy rodzajem potworów, a użytym środkiem eksperymentalnym.

Aby teratogeneza doświadczalna mogła usunąć wstrząs i technikę przylży trzeba się było uciec do środków mechaniczniejszej i subtelniejszej.

Na przykład u trzaski (tryton, salamandra wodna) otrzymano się osobniki podwójne, gdy przez przewiązanie nitką oddzielano od siebie dwie pierzki Romboldi embrionu.

Jeśli oddzielenie ogranicza się tylko do przednich części embrionu, tworzą się osobniki o dwóch głowach.

Ostatnio ustalono, jaka droga otrzymują się zrodki dwie sztuki zrodzenia, bracia siamscy i kazelek. Mianowicie za pomocą szklanej igielki detali się zrodek niewyodrębnionego jeszcze jajka. Zależnie od tego, czy podział nastąpi wzdłuż, czy w poprzek, otrzymamy osobniki zrodzenia, zrodzenia, lub grabie-

Przez działanie metodą uniejscowionych nakładać osiągnięto u kurcząt wszystkie anomalności, zdarzające się w naturze: zanik przedniej części głowy, rozdwojenie szczęki, jednoocność, połączenie obu łap.

Najbardziej interesującym jest fakt, że metoda renigenowa doprowadziła do połączenia obu skrdeł: anomalności, która nigdy nie występuje w naturze. W odwołaniu do następujących następujących laboratoryjnych, użony w tym wypadku przeklepnął naturę.

Aby uzupełnić reperdurę środków, wymienić należy środki chemiczne. Ika pewnie ryby morskie Fundulus heteroclitus, zanurzone w roztworze potasowego azotanu, dają osobniki jednokrotne. Istnieje szereg cały szeregu środków chemicznych, które są stosowane do obserwacji. Wszelkie działanie do połączenia obu skrdeł: anomalności, która nigdy nie występuje w naturze. W odwołaniu do następujących następujących laboratoryjnych, użony w tym wypadku przeklepnął naturę.

## KARTOFLANY KOMBajn

Współczesna uprawa roli na szeroko skalę wymaga stosowania nowoczesnych maszyn, o skomplikowanej konstrukcji, zdolnych zastąpić pracę wielu ludzi. Budowa takich maszyn, wykonujących przy ich pracy różnorodne prace (od skoszenia do wmielenia i pakowania w worki) postępiła się daleko naprzód. Jest chodzący o zbory żółt. Natomiast zbory kartofli do tej pory odbywały się przy użyciu środków dość prymitywnych.

Obecnie skonstruowano w Związku Radzieckim maszyny, które w pełni



zastępuje na razę kartoflanego kombajnu. Nie tylko bowiem wykopuje ona kartofle z ziemi, lecz odrzuca ziemię przy nadziewaniu worki, oczyszcza kartofle z grudek ziemi, a nawet pakuje kartofle do worków.

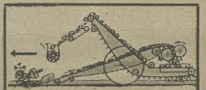
Na przedzie maszyny znajduje się para stojących kółek, które zaciągają się dookoła zielonych łodyg, odrywając je od bulw ziemniaczanych i odrzucając je do tyłu. W ślad za nimi idą dwa korytka wierzniaki, które podkopują grzędę kartofli i cała warstwa ziemi odrzucają do worków, zbierając w luźno oardzonych pretów.

Transporter uezni do góry tylko kartofle i większe grudek ziemi, gdyż reszta ziemi przesuwa się przez pretki. Ładunek transportera dostaje się do przyszu, rodrabniającego grudek ziemi. Przyszu ten składa się z dwóch gumowych balonów, napędzanych powietrzem, przylegającym do siebie. Skutkiem ruchu obrotowego balonów grudek ziemi i kartofle dostają się między balony, przy czym grudek kruszą się i wysypują, kartofle zaś pozostają całe.

Następnie kartofle z resztkami przylegającą do ziemi przechodzi na nowy transporter o elastycznych pretach, gdzie zostają ostatecznie oczyszczony, a doszaby do tzw. kółki zostaje pobawiony pozostałych części łodyg i innych wadliwych zakłócających. Czysty kartofle spada w przyszuwany do tego celu worki.

Maszyna posiada 2 worki. Ziemiaki spływają bez przawy. W czasie, gdy zalewny się worki napelniają, wtykłada na to miejsce pustą, ziemiaki spływają do trzeciego.

Kartoflany kombajn ciągnięty przez traktor i obsługiwany przez 2 ludzi. Prędkość i bieg zboczy wykonuje



## OSOBLIWOŚCI FENOMEN NATURY W LESIE POD HYDGOSZCZĄ



W lesie pod Cieleciem krasło Hydgoszcz znajduje się rzadko osobliwy przyrodniczy. Dwie osobliwymi zrasnie się w postaci wzniesień liły, których widzimy na zdjęciu. Każda obok chłopców daje pojęcie o rozmiarach fenomenu. Niezwykle drzewo znajduje na traskliwą oplekę wierzniaków, jako okaz nie mający równego sobie na terenie całej Polski.

Opowiadanie

Ilustrował: MAREK RUDNICKI

O tej porze choroby marierianki leniwie zwalają się z ławek, bralł naczyrnia i głu do wariatów, wariatów po lepsza funkcyjna supz-Przyrzęzy pracowali jez-żeszce, oddziałach. Pogubezech ich, Zielonka ponozdzi i wiażdzien do kuchni, cela opu-  
—

Aloza, sprzączac na funkcyjnych jedwabnikach, otwili się, pre-żeszce iwa dłuż, chud-  
—

Aloza, sprzączac na funkcyjnych jedwabnikach, otwili się, pre-żeszce iwa dłuż, chud-  
—

Aloza, sprzączac na funkcyjnych jedwabnikach, otwili się, pre-żeszce iwa dłuż, chud-  
—

nacznące drobniak z otol-  
—

checzac na powietrze —  
—

Wypuklił zapiącam, duża  
—

Pod nim, na podwórzu  
—

— Ty, rudki, czy ty  
—

— Były to stary rezydenci  
—

trzećle na czwartym  
—

Próżno Aloza Hum-  
—

Aloza złościł się, Nie  
—

— Ty, rudki, czy ty  
—

— Były to stary rezydenci  
—

—

trzećle na czwartym  
—

Próżno Aloza Hum-  
—

Aloza złościł się, Nie  
—

— Ty, rudki, czy ty  
—

— Były to stary rezydenci  
—

—

trzećle na czwartym  
—

Próżno Aloza Hum-  
—

Aloza złościł się, Nie  
—

— Ty, rudki, czy ty  
—

— Były to stary rezydenci  
—

—

trzećle na czwartym  
—

Próżno Aloza Hum-  
—

Aloza złościł się, Nie  
—

— Ty, rudki, czy ty  
—

— Były to stary rezydenci  
—

—

LESŁAW M. BARTELSKI\*)

DWA PEJZAŻE

Wiersze pisany o świecie

Niebo jak powieki ma barwą popiołu,  
kruszy się w oczach jak kawalki szkła,  
w sztychku łodzi rybak wyjeżdża na półdnie  
w noc, którą miła, nie czekając dnia,  
wyspa — ryba zielona uwarsta to śródek rzeki,  
potrajnając wiktyni sztywnymi włosami,  
niebo uosowane, które kuli popieleni  
parzy jeszcze obłoniem, gorące dalekie.

Odłem stali w „Kwiecie Dakoty”

Na ziemi gorąca pełnej i pomarzaczej  
jak kruszące grudy żelazny szlo-  
słonce zamknięte kieszonką sztywną  
odpina w górę jak śnieżny krąg  
gwiazdy spadają to ochłodził,  
gwiazdy uciśnięte smugami w niebo,  
na którym chmury jak wlotkie sosny  
lub z rudy korzy odatrte drzewo.

a ściana ognia wieśnie płomieniem,  
który nie ciemność jak dyskwanca,  
szereż kominy pnie na sygnale,  
rdzawce kolumny nad okolicą.

A w formach srebra w wlotkie siarki  
ostyga żużnia jeszcze się żarząc:  
ciężki materiał na szyny i obrabiarki.  
Praca w stal zmienia piśmne biżyno.

\*) Autor wydal w r. 1948 poemat wierszy Dwa pejzaże

przy. Obład rozmielił,  
—

Otworzył Aloza oczy  
—

Niedługo zaczął z  
—







„Nieznana Piękność“ tak nazwała ekspedycja Rocha ten szczyt, który sfotografowano, ale nie sposób było go zdobyć. Niektóre ze szczytów Himalajów są oddzielone od siebie głębokimi przepaściami, które czynią je niedostępny.



# PIERWSI na szczycie HIMALAJÓW

**Z**ądza przygód ułatwiła poznanie niezbadanych dotąd obszarów w górskim tańcu Himalajów, rozpocierającym się od granic Indii do Tybetu.

Pięciu doświadczonych Alpinistów powróciło niedawno z czterniedziesięciodniowej wyprawy w zakryty chmurami i śniegiem masyw górski Ganpotri, oddalony o 300 kilometrów od Nowo Delti.

Celem wyprawy było zbadanie tego masywu i wykreślenie map. Ale uczestnicy żądni przygód skorzystali z okazji, aby zdobyć szczyty górskich, na których dotąd nie stanęła stopa ludzka.

W ekspedycji, której przewodniczył szwajcarski mistrz narciarzki Andre Roch, wziął udział zawodowy alpinista Alex Graven, amatorzy Alfred Sutter i Rene Dittler. Jedyną kobietą była Annalies Lohner. Ekspedycję finansował Szwajcarski Instytut Badań Alpinistycznych.

Gdy ekspedycja Rocha wyruszyła z Mussoorie, bagaż, na który składali się namioty, żywność, instrumenty naukowe itp. nosiło 170 traperzy. Skoro jednak dotarli do podnóża masywu górskiego, tragarze przerażeni opowieściami mieszkańców tych okolic o „duchach“ górskich, zawrócili z drogi.

Roch urządził wówczas u podnóża masywu swoją główną bazę a sam wraz z pozostałymi uczestnikami ekspedycji i dwoma przewodnikami wyruszył na zdobycie szczytów.

Pierwszym szczytem który został zdobyty był Kedernath (6246 metrów). Następnie zdobyto kolejnie szczyty Siatopanth (6387 m), Nanda Gunthi (5650 m), Kalindi Parbat (5460 m), Biały Szczyt (6008 m) i Balbala (5650 m). Ostatnią wyprawę prowadziła Annalies Lohner.

Najciekawsze odkrycie to ciało czterech miesięcy. Na wysokości 4806 metrów znaleziono ptaki i motyle.



170 tragarzy nosiło bagaż ekspedycji poprzez 300 kilometrów drogi z Mussoorie do podnóża masywu górskiego Gangotri.



Annales Lohner była jedyną kobietą w ekspedycji Rocha. Pierwsza prowadziła wyprawę na szczyt Balbala (5 650 m).



300 metrów w dół spadł przewodnik Wagnel fiutem w czasie wyprawy na Balbalarth. Stróż spadł wraz z nim, ale nie ruszył się dalej.



Wzniesienie śniegu czasu wyprawy rochowskiej okazało się tak okropnych i nie przewidywanych ilościach wzniesie do góry.



Martha miała nogę (skierunek nie parawan) pod nogą i nie udało jej się obrócić go przed pierwszymi przymiarami śniegu.



Odpoczynek w czasie wyprawy na Kedarnath. Na wysokości 4000 m znalazł się ptaki i motyle.



Na szczytach Kedarnath (4246 m). Zwyklejski uśmiech pokrywa zmęczenie. Od lewej do prawej Tenzing (przewodnik), Sutter, Ditter i Orsma.

# SZACHOWE I ZASTAWA ŚWIATA



Wasyli Smysłow



Paweł Keres



Michał Botwinnik



Maks Elwe

Samuel Reszewski

Huon Fajn

W niegdyś mistrzów rozpoczynała się w Holandii szachowe i ogrywał o mistrzostwo świata. Druga część rozgrywek odbywać się będzie w Moskwie.

Dotychczas zaledwie pięciu mistrzów przeszło do historii z tytułu mistrzów świata. Z tych pięciu żyje tylko jeden — Dr Maks Elwe.

Pierwszym oficjalnym mistrzem świata był Wilhelm Steinitz — wielki myśliciel i teoretyk gry szachowej. Steinitz zwyciężył w 1886 r. młody Emanuel Lasker i wywalczył +11, —4, =4. Lasker był mistrzem świata przez 27 lat. Utracił tytuł mistrza w 1911 r. w stolicy Kuby Havaną — w ośmioletnie Josego Paula Capablanki. W zwyciężył +4, —16 na korzyść Capablanki. Lasker poddał się Capablance był mistrzem zaledwie przez sześć lat. Zwyciężył go w 1927 r. Buenos-Aires po pięciu zaliczeniach zwycięstw. Aleksander Aljechin (+4, —3, —19).

W 1935 r. w Holandii Aljechin został pokonany przez holenderskiego arcymistrza Maksę Elwe (+9, —4, —11).

Zwie wladal „szachowa korona” ledwie przez dwa lata. Zgodnie z umową obowiązywał on tygi dla Aljechowa w rewanż w 1937 roku. W tym rewanżowym meczu Aljechin łatwo zwyciężył (+14, —4 —11) i został ponownie mistrzem świata. Za namknięciem z okazji zakończenia turnieju w Amsterdamie w 1937 roku Aljechin sformułował żądanie: „Nic nadzwyczajnego w 1935 roku się nie stało. Ja poprostu zwyciężyłem tytuł mistrza świata doktrym Elwe na przeciąg dwóch lat”.

Ale poprzedni autorzy byli już powalony. Coraz cięższą i częściej stosowało się nazwisko Michała Botwinnika. Z powodu wojny Aljechinowi nie udało się rozegrać drugiego rewanżu o mistrzostwo świata (przy pominięciu Laskera, w czasie wojny świat szachowy utracił dwóch mistrzów: Laskera i Capablankę).

Po wojnie Aljechin odziedziczył niedłonekretne, z uwagą o za poważnego pretendenta, z którym pragmatycznie rozegrał mecz, mistrza Związku Radzieckiego — Botwinnika. Ale interresujący mecz Aljechin — Botwinnik nie doznał do skutku, ponieważ Aljechin zmarł niespodziewanie w Lizbonie w marcu 1946 roku.

Mistrz szachowy posiadał nie tylko ogromnym autorytetem w całym świecie. Mówił o tym choćby ten fakt, że na marcowy turniej zaproszono czterech przedstawicieli Związku Radzieckiego. Ze wszystkich pozostałych krajów dopuszczono także trzech uczestników.

Ca. przez rok i miesiąc mistrzostwo świata wystąpił następujący szachiel: Diktor Maks Elwe, Holanda, 46 lat, Michał Botwinnik, Z.S.R.R., 36 lat,

Samuel Reszewski, U.S.A., 36 lat, Paweł Keres, Z.S.R.R., 32 lata, Ruben Fajn, U.S.A., 34 lata, Wasyli Smysłow, Z.S.R.R., 34 lat.

Normalnie mistrz szachowy znajduje się w styczniu swoich zdolności w okresie od 36—45 lat. Zdarza się jednak czasami, że i młodzi mieli doświadczeni szachielki uzyskiwać poważne sukcesy w walkach o mistrzostwo świata. Lasker na 25. mistrzem świata mając lat 28, Capablanka — mając 34, Aljechin — 46 lat.

Cała mistrzowska zóstka gra bardzo mocno. Jednak, zgodnie z powszechnym sądem, największe szanse na zwycięstwo mają Botwinnik, Keres i Reszewski.

Turniej potrw prawdopodobnie ponad dwa miesiące, ale pierwszy do ostatniej chwili będzie on uprzywilejowany i zwycięży, Janym jest bowiem, że każdy z uczestników zdobył wyjątkowo stałą by grą jak najpełniej,

## NOTATKI BOKSERA



Sergiusz Szerzbakow rozpoznał swą karierę bokserką przed dwudziema laty. Ten okres czasu równa się dla wierszom w notese boksera, równo się 12 walkom. W trzy lata po swoim wyliciu na ring dostał Szerzbakow pierwsze porażki, walczył z bokserem wysokiej klasy. Ale pierwsza porażka w życiu meczycy, to jednocześnie pierwsza próba się. I w młodych, udeżył i słynny nie wytrzymał próby i trafiło od rany wysokiego warty w sienie, odważa i zdolność do walkowania. Ale Szerzbakow, młody trener Benczenowa, bokarz z fabryki lotniczej był z toną giny spótkanie z mistrzem Związku Radzieckiego Gealierem, przyszło mu ponownie porażkę ale i tym razem Szerzbakow się nie ugiął, oto dotarła do kół walka z Andrejewem — zwycięstwo na punklach. Trzynasta walka z Ginzlerem zwycięstwo na punklach zwycięstwo z Kuznetsowym zwycięstwo z Czajkinem... dwudzięćce cwarci spótkanie — wygrana z Kniaziewem zwycięstwo z Czajkinem — zwycięstwo na Stjepnem...

grzmiał nad zielenią stadionu i szczerą wiarą trybun. Wojna Wojska na równaniu Ukrainy i Białorusi, toczyła się już walka. Czynie były walki ringowe wobec tamtych walk! Wrociwszy do domu Szerzbakow pod nataską o ostatnim swym zwycięstwie zmobil w notese grubą kreskę. Najlepszego dnia napisał prośbę o wybanie go jako ochotnika na front. Trafił do oddziału ochotników siłowo-warych ze sportowców. Zademagog oddziału warych do działania dywersyjne na tybach wrogów. Saperowie jako ludzie najbardziej szcynie zaprowiedzi dawali się do tego najlepiej.

Następnie wcelono go do pułku motoryzowanego strzelców. I znowu siewdzieli w Moskwie, niedługo się, ciekali na swojej godzinie.

Godzina ta niedość późną jesienią. Moskwa została poza kilka miesięcy odzyskana przez Niemców. Zakończono walkę z ciebni, majej zwycięstwo! Suchienko...

Bojowy chrzest przeżył w rozadzie lasie, na skraju lekkiej wiat. Śnieg i mury, szczech motowozów, pierwi szczech gowie na muszce karabinu, pierwszy wystrzał...

Nieco później oddział skierowozów pod Simolowa. Już w czasie tej gotowań do wyjeźdu, w czasie zaprowiedzenia w amunicję materiały wybuchowe można się było domyśleć, że wyjeżdżano na długo. W nocy kawalkada nareary, motowozów i szczech motowozów przycięła linie frontu...

Przez dwa tygodnie szli

nocami, a we dnie obciążeni. Cała kompania zwała się kompania artylerijska, ale pewnego dnia szachiel zupieniam, zmusza bezumnie się przegadywać oddział przycięł się 3 km od linii frontu. Zwładowcy apedali tu całą szmę, zwałowiec zwałowiec transporty. Przyszedł wystrzał. Zwałowiec hrodił po rozlewach z mokrymi nogami i zabiciem. Gdy jeden z towarzyszy bojowych Szerzbakowa został rannym ciężko w czasie rolowania linii kolejowej, przycięł radiowy rzekaz: „Przeniesienie przez front!” Między szachowca żołnierzami, którym zadaniem to powierzone znalazł się i Szerzbakow. Żołnierz szł przez 15 dni lasami, przez bagno szczerzia, w walce przedarł się przez linie kolejowe, która była linia frontu. Żołnierz znalazł się między swoich. W alonony dzień Moskwy Szerzbakow wyjechał do Moskwy. Gdy odpoczywał w podmiejskiej koczowniczej przystankujskiej się do nowego zaciania rewanżu Moskwa miała kazać wystrępić na meczu bokserów. W tym czasie Szerzbakow był w Moskwy. W tym czasie Szerzbakow był w Moskwy. W tym czasie Szerzbakow był w Moskwy.

Bokaz Teraz! To go oznajomili. Jak może być boksa, kiedy twa wojna? A zrestą on chyba w rozwarze poruszają się na ringu. Ale po tym pomyslał, że może być wystrępić na antystraszakom zjedzie. Jakże to odnowić? W tym czasie Szerzbakow szli znowu na odnowić w sali Moskiewskiego Pałacu Rad. Na widowni tłum młodzieży, młody boksinley, przystąpił, studiował, studiował. W tym czasie Szerzbakow powitano

taką butną oklasków, że szachiel nie mógł nie słyszał. Tłum wrócił w nim nie tylko boksera, tylko żołnierza, który powrócił z zaplecza nieprzyjacielskiego.

I o to masy przed sobą 50 wierszy w notese Szerzbakowa! Trofimow. Sierpień 1942 rok, Kiełmowska sala Pałacu Rad — zwycięstwo na punkty”. Ze kilka dni oddział zwładowców wyjechał z Moskwy przez Astrachan. Tam zaledowano ich na stajek i powieriono do Machacz Kala. Z tamąd do Kiełmowski. Po śladach gradem tu gigantyczny bój. Między szachowca, ale dia Szerzbakowa i tym razem nie przyszedł zwycięstwo. Odbył trzy mecze w Gruzi, zanim oddział zrzucono dalej, i znow zwycięstwo się dzialania na tykach wroga. Szerzbakow został dwukrotnie ranny w nosie i w tyłku. W lutym 1943 roku przycięł na krótki pobyt do Moskwy. W sierpniu sterczył walką z jednym z najlepszych radzieckich bokserów — Anzinowem. Szerzbakow mógł jeszcze zwyciężyć na nosze i publiczność patrzyła z podziwem jak potężnie jak taktuje ranny bokser. Szerzbakow przycięł w tym razen, nie przetrwał on zrestą ani raz od 1944 roku. W 1944 roku walczył po raz pierwszy walkę o mistrzostwo świata. W tym czasie Szerzbakow był w Moskwy. W tym czasie Szerzbakow był w Moskwy. W tym czasie Szerzbakow był w Moskwy.

1937 ROK, SERGIUSZ SZERZBAKOW PO WALEC Z IWANEM KNIAZIEWEM. (SZERZBAKOW BYŁ WRĄC Z REPRESENTACJA BOKSERSKA ZSRR W POLSCE W FAJZDZERNIKU UB. ROKU).

# K L U B SPORTOWY MOSKIEWSKIEGO UNIwersYTETU



**M**oskiewski Państwowy Uniwersytet im. Łomonosowa jest najstarszą uczelnią akademicką w Rosji. On prawie przed dwustu laty (1755 rok) staraniem

wielkiego uczonnego rezydującego Michaiła Łomonosowa. Na dwunastu wydziałach uniwersytetu studuje z sobą osiem tysięcy studentów. W chwilach wolnych od nauki większość z nich uprawia sport. Na uniwersytecie istnieje Klub Sportowy. Członkiem tego klubu może być każdy student i wykładowca uniwersytetu.

Największą liczbę członków skłupa w sobie sekcja gimnastyczna. Dziesiątki studentów odbywa je w zakresie gimnastyki wszechzwiązkowy stopień sprawności. W ZSRR kwalifikacje sportowców określa się jego stopniem sprawności: najwyższą kategorią to mistrz sportu; następuje idea kategorii pierwsza, druga i trzecia. W niektórych rodzajach sportu istnieje też czwarta i piąta kategoria.

Ponad dwustu studentów i wykładowców jednoczy w sobie sekcja turystyki i alpinizmu. W czasie ubiegłego lata członkowie tej sekcji dokonali wypraw w góry Kaukaskie, na

Tiety-Szad, Krym i góry Anajskie. Student Sergiusz Juszt wraz z sześcioma przyjaciółmi alpinistami dokonał przemiaru poprzez szczyty północnego Uralsu. Alpinista Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu dokonał także w ciągu ubiegłego roku kilku bardzo interesujących wspinaczek. Studenti Mikhoła Popow i Mikhoła Bułhakow jako pierwsi w historii radzieckiego alpinizmu zdobyli szczyt Kara-Kaja od jego północnej, najmniej dostępnej strony. Inna grupa studentów przeprowadziła obserwacje w mało dotychczas zbadanej dolinie rzeki Akasui na zachodnim Kaukazie.

Wielką popularnością wśród studentów cieszą się gry sportowe. Przy każdym wydziale Moskiewskiego Uniwersytetu istnieje kilka drużyn siatkówki i koszykówki. Najlepsze grycze wchodzi w skład reprezentacji klubowych. Niedawno drużyna piłki nożnej Moskiewskiego Uniwersytetu wystąpiła z powodzeniem na moskiewskich studenckich rozgrywkach. Zimą największą popularnością wśród studentów cieszą się narty. W każdej niedziele wyprawiają się za miasto całe gromady studentów-narciarzy.

Ponad stu studentów liczy sekcja samochodowa. Wódró nich znajdują

się nowocześnie, przechodzący dopiero szkielet jazdy, jak również doświadczeni kierowcy, którzy występowali już na wielkich wyścigach.

Na zimowych kortach trenują obecnie tenisie. Ubiegłego lata drużyna Uniwersytetu zdobyła puchar tenisowy na moskiewskich miejskich rozgrywkach akademickich.

W klubie sportowym Moskiewskiego Uniwersytetu działają także sekcje gimnastyki rytmicznej, boksu, podnoszenia ciężarów i walki zapasniczej. Mają swoje sekcje lekkoatletyki, pływackiej i szermierki. Każdy student wybiera sobie ten sport, który mu najbardziej odpowiada.

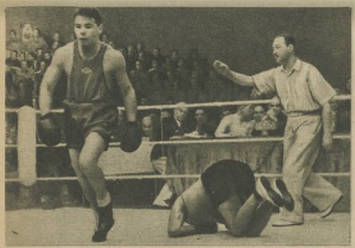
Szereg znaczących uniwersyteckich organizacji rok rocznie turnieje szachowe o tytuł mistrza fakultetu. Zwycięzcę biorą udział w turnieju ogólnouniwersyteckim. Obecnie tytuł mistrza szachowego Moskiewskiego Uniwersytetu należy do studenta matematyki — Jerzego Sołncewa.

Dwa razy do roku klub sportowy organizuje ogólnouniwersyteckie zawody sportowe dla wszystkich gałęzi sportu. Zawody te są zawsze wielkim wydarzeniem w życiu Uniwersytetu. Ostatnio z nich były triumfem fakultetu chemicznego.

Przewodniczącym każdej sekcji kieruje biuro wybrane z poróżn najbardziej aktywnych sportowców. Kierownictwo klubu spoczywa w rękach 11 osób. W chwili obecnej prezesem klubu sportowego Moskiewskiego Uniwersytetu jest jeden z najstarszych radzieckich sportowców członek korespondent Akademii Nauk ZSRR profesor Borys Deline (nosi on tytuł zasłużonego mistrza sportu).

Kierownictwo klubu reguluje działalność poszczególnych sekcji, organizuje rozrywki i dysponuje finansowymi zasobami sportowego klubu. Budżet klubu stanowi około pół miliona rubli. Z tej sumy czerpie się na organizację imprez i rozrywkę, na zakup inwentarza sportowego i na płacenie kwalifikowanych trenerów. Klub posiada do swej dyspozycji dwa stadiony, kilka kortów tenisowych, basen pływacki, przystań wioślarską i żeglarską, dwa lodowiska, cztery schroniska narciarskie oraz kilkadziesiąt lekkoatletów, gimnastyków i statkary.

Klub sportowy jest finansowany przez Związek Zawodowy pracowników Uniwersytetu oraz przez Ministerstwo Szkół Wyższych Z. S. R. R.



1941 rok. Szczerbakow (z lewej) i Kozłow.



1943 rok. Pod prawej do lewej: B. Szczerbakow, N. Kozłow i E. Deline — (z lewej) Deline, (z lewej) oficerowie.



Tak wyglądał Szczerbakow w 1942 roku po powrocie z pod Witebska.



Gdy u nas już wiosna — w niektórych okolicach ZSRR mogą jeszcze trenować narciarze.

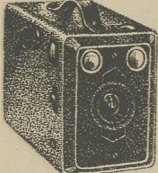


Na trasie biegu narciarskiego.



Byli mistrz ubiegłego wskazówek młodej adeptki literatury figurowej.

PRZEMYSŁAWKA



Uczmy się fotografować

Zbliża się sezon wiosenny. Niebawem rzese fotografatorów wyjdą tłumnie na ścieżki parków i ogrodów, na pola i łąki podmiejskie, w pogoni za słotkami i tematami do zdjęć.

Czytelnikowi „Świata Młodych” podzieliłmnie na dwie kategorie: na tych, którzy już fotografują i na tych, którzy dopiero będą fotografować. Jednym i drugiem chce pokazać, że fotografowanie nie jest trudne, że istnieją urządzenia dobrzych zdjęć każdy może i powinien posiadać.

Fotografowanie to rzadkie życie. Dlatego nauka fotografowania nie może być trudna, ani nudna. Jestem zdania, że naukę fotografowania można nie tylko załatwić samymi slajdami, lecz skuteczniej jeszcze — pogodną grzejką. To też zachęcam wszystkich czytelników, by kompletnie robie rzeczy „Uczmy się fotografować”, która ciąży się na kompletny podręcznik fotografii.

Oczekujemy na rezultaty Waszego pięknych zdjęć, które przysyłaamy naszymu piśmie.

Aparaty się przedstawiają.

A więc aparat. Od tego zaczyna każdy początkujący fotografator, który wzdawał dotąd groźnie blyzające obiektywy aparatów jedynie przez kłopoty wystawowe. Teraz zaś sytuacja jest inna. On sam wybrał sobie jeden z wielu możliwych aparatów, jakie istnieją na rynku, mówiąc: „sz taki „nowy” — sam wybrał. Nie, zaręczają wybrała się albo całym gamą znalezionych z których każdy „ma się doskonale”, albo przynajmniej zagarniętą uprzednio radą dziesięciu doświadczonych i długoletnich fotografów.

Nie umniejszając znaczenia amatorów — spewno dobrze będzie jednak w sposób bezstronny porównać to i owo z aparatami. Nie robi się, kto przy wyborze pierwszego (lub następnego) aparatu wzięnie pod uwagę poniższe informacje.

Specjalistyczny — czy dla amatorów?

Przedstawiamy nam aparaty specjalistyczne. Takie aparaty służą do specjalnych celów. Służą do fotografowania w określonych warunkach. Ale dla fotografowania go ogólnie nie są nadmierne. Często są droższe. Wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów. Często są droższe, wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów.

Wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów. Często są droższe, wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów.

Wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów. Często są droższe, wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów.

Wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów. Często są droższe, wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów.

Wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów. Często są droższe, wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów.

Wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów. Często są droższe, wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów.

Wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów. Często są droższe, wymagają się z nimi sposobem w czasie swojej kategorii amatorskiej ocenianym znacznie są tak, że widać, że nie są one dla amatorów.

Tekst: JERZY KOPACZ



Jaki wpływ może mieć ten mły kotek na historię i drogę znaczka pocztowego? — zapyta niejedyn z naszych czytelników — filatelistów. Okazuje się, że ma i to niemały. Artysta-grafik Mieczysław Watorski projektuje znaczek ku czci „Wiosny Ludów” pod czujną opieką swego Młuczka. Ta żywa maskotka na pewno pomoże mu zdobyć pierwszą nagrodę w konkursie.



W tym celu znaczek będzie wyciskany przez drukarnię pocztową. Każde cięcie może być zamontowane na maszynie i każdy egzemplarz zostanie wyprodukowany przez drukarnię.



Maszyny drukarskie poszły w ruch. Znaczek wchodzi w nowe życie — stąd już niedaleka droga na szeroki świat.



Taki oto nowitka: znaczka „Wiosny Ludów” trafiła do klientów urzędów pocztowych, klubów, i innych punktów sprzedaży.

DRUGA ZNACZKA POCZTOWEGO

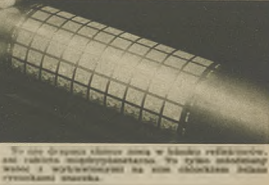
Foto: WIT



Młuczka istotnie pomógł. Projekt znaczka ku czci „Wiosny Ludów” został przyjęty przez Radę Artystyczną, w skład której wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. Młuczka jest dumni z projektu — przeszedł jest on jego współtwórcą.



Wiświecie od tego miejsca zaczyna się zmutna wędrówka znaczka pocztowego, którego końcowym etapem jest koperta listowa lub album zbieracza. Artysta — projektodawca wykonał co do niego należało — projekt dostaje się teraz w ręce techników, fotografów, drukarzy itp. Oto pierwsze kąpiel znaczka — reżus jego fotografii, która jest precyzyjnym pomniejszeniem rysunku. Reżus ten ma wielkie znaczenie dla przyszłych artystycznych walorów znaczka.



W tym celu znaczek będzie wyciskany przez drukarnię pocztową. Każde cięcie może być zamontowane na maszynie i każdy egzemplarz zostanie wyprodukowany przez drukarnię.



Tysiące i setki arkuszy znaczka przechodzą do rąk ludzi, którzy mu ułatwią dalszą drogę. Przed tą podjęta przez arkusze dokładnie policzyć i posortować.



Baczność, filatelisto! Prof. Mikstejn bada autentyczność znaczka. Wyrok jego jest nieodwołalny i nieomylny. Czyżby tu kończyła się droga żywota maleńkiego znaczka pocztowego?

# NIE CZYN BLIŹNIEMU CO TOBIE NIEMILO

Mam nadzieję, że dzięki energicznej działalności Komisji Specjalnej, coraz częściej będą się powtarzać wypadki w rodzaju tych, które zdarzyły się niedawno w pewnej instytucji, a wyniki, jak mniemam za przyczyną, że my Polacy mamy zbyt dobre serce, i zbyt strzeżony przykazania „Nie czyn bliźniemu, co tobie nie miło”.

Oto pomocnik magazyniera dowiedział się, że jednemu z pracowników zginęła skrzynia towaru. I co uczynił pomocnik magazyniera? Czy dał znać do władz, do prokuratora? Wszakże toż wiadomo do wiezienia! Słosem — zgubił człowieka. Ale Polak ma dobre serce.

Mylł pomocnik magazyniera: — Dać znać władzy, czy nie? Tyle z tym zachodu. Bezdie śledztwo. A szkoda chłopca. Porządy facet, tylko mu się noga powinęła. Każdemu się może zdarzyć. Ludzie muszą żyć. Ma żonę, dzieci. A przy tym to kuzyn Wiśniewskich. Nie chce go mieć na sumieniu. I zatuszował sprawę. Rozeszło się po kościach.

Alicji niedługo czas po tym zdarzyło się, że za sprawą pomocnika magazyniera zginęły dwie paczki. Dowiedział się o tym główny magazynier i myśli: — „Dać znać władzy czy nie? Tyle będzie zachodu. Zaraz śledztwo... I szkoda chłopca. Porządy facet, tylko mu się noga powinęła. Każdemu się może zdarzyć. Ludzie muszą żyć. Ma żonę, dzieci. Kuzyn Kamińskich. Nie chce go mieć na sumieniu”. I zatuszował sprawę. Rozeszło się po kościach.

W parę miesięcy później dowiedział się referent, że za sprawą głównego magazyniera zginęło kilka pak towaru.

Mylł referent: — „Dać znać władzy, czy nie? Znow tylko zachodu, śledztwo itd. Szkoda chłopca. Porządy facet. Tylko mu się noga powinęła. Trudno, każdemu się może zdarzyć. Ludzie muszą żyć. Ma żonę, dzieci. Kuzyn Kamińskich. Nie chce go mieć na sumieniu”. I zatuszował sprawę. Rozeszło się po kościach.

W parę miesięcy później dowiedział się kierownik, że za sprawą referenta zginęło dziesięć pak towaru.

Mylł kierownik: — „Skierował sprawę do sądu, czy nie? Tyle zachodu z takim śledztwem. Nabył sobie wroga”. A przy tym szkoda człowieka. Dobry kompan przy wódecie. Raz mu się noga powinęła. Trudno, ludź się muszą żyć. Każdemu się może zdarzyć. Ma żonę, dzieci. A przy tym to kuzyn Malinowiczów. Nie chce go mieć na sumieniu”. I zatuszował sprawę. Rozeszło się po kościach.

W krótki czas po tym dowiedział się naczelnik, że za sprawą kierownika zginął wagon towaru.

Mylł naczelnik: — „Dać sprawę do prokuratora, czy też nie? Tyle zachodu z takim śledztwem. Narobimy sobie wroga”. A przy tym szkoda człowieka. Dobry kompan przy wódecie. Raz mu się noga powinęła. Trudno, ludź się muszą żyć. Każdemu się może zdarzyć. Ma żonę, dzieci. A przy tym to kuzyn Janikowskich. Nie chce go mieć na sumieniu”. I zatuszował sprawę. Rozeszło się po kościach.

Ilicji w kilka miesięcy później dowiedział się dyrektor, że za sprawą naczelnika wsiąkł cały transport towaru. Zrobiła się z tego powodu mała chrypa, ludzie gadają, a także i w prasie coś nie coś o tym przekabacią.

Mylł dyrektor: — „Dać sprawę do Komisji Specjalnej, czy też nie? Tyle hałasu z takim śledztwem. Mogą wyjść jeszcze rozrezy. Praca zaczęła pójść, przy tym szkoda nie czelnika. Człowiek jak złoto. Pełny z nim wódki wypili „Pod Wiechą”. Raz mu się noga powinęła. Każdemu się może zdarzyć. Ludzie muszą żyć. Ma żonę, dzieci. A przy tym to mój daleki kuzyn. Mam go mieć na sumieniu! I zatuszował sprawę, syty, kochany. Wszystko rozeszło się po kościach.

I pomysł tylko: Czy mogłoby się to zdarzyć w innym kraju, jak nie w południu Polaków? Wtedy miałoby znaczenie bliźniego i ewangelicznie przestrzegają przykazania: „Nie czyn bliźniemu, co tobie nie miło”.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

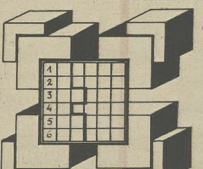
RED. A. NOWAKOWSKI

### REBUS



Z podanego rebusu odczytać 5-ło wyrazowe zdanie  
W. Wołoszyński — Warszawa

### LAMIGŁÓWKA



Do powyższej figury wpisać 6 wyrazów o podanym znaczeniu. Literę, znajdującą się w lewej części figury, dać imię i nazwisko wielkiego Polaka.

Znaczenie wyrazów: 1. Imię męskie, 2. Ciężki niebieski o wyglądzie mgławicowym, 3. Niepół, drań, 4. Piak drapieżny, 5. Tkanka nabłonkowa, 6. Pierwiastek metaliczny.

M. Skórnicki — Siedlce

### LOGOGRAF



Do podanej figury wpisać 14 wyrazów o oznaczonych krótkach, czytane z góry na dół, dać imię i nazwisko jednego z pierwszych socjalistów polskich.

Znaczenie wyrazów: 1. Odkrywcą Ameryki, 2. Najwyższy bóg grecki, 3. Nuta, 4. Zaimek wskazujący, 5. Lewy podział Dunaju, 6. Pierwiastek chemiczny, 7. Stacja klimatyczna w okolicach Warszawy, 8. Stolica Kuby, 9. Miasto powiatowe w woj. krakowskim, 10. Pierwiastek chemiczny, 11. Litera fonetycznie (wspak), 12. Wybitna jednostka, 13. Pierwszy lotnik, 14. Jeden z miesięcy.

M. Skórnicki — Siedlce

### PERMUTACJA LITEROWA

Z liter: a, i, k, l, s, u, s ułożony 7 wyrazów sześcioliterowych przed odpowiednie lit przesłautane. Wyrazami tymi mogą być tylko rzeczowniki w liczbie pojedynczej lub w liczbie mnogiej.  
J. Mazajada — Kielce

Rozwiązanie zadań z niniejszego numeru nadejść należy najpóźniej do dnia 13 kwietnia br. pod adresem: Redakcja tygodnika „Świat Młodych” Warszawa.

na, ul. Grzywny 8 z dopiskiem „Rozrywki umysłowe”. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań przysyłamy nagradę 5 wartościowych nagród.

REGADUJE: ZESPÓŁ — OPRAW. GRAFICZNE: BARO — WYDAJE: ROBOTN SPÓŁDZ. WYDAWA: „PRASA”  
 Adres Redakcji: Warszawa — Mokotów, ul. Grzywny 8 Adres administracji: Warszawa, Smoleńska 13  
 Redaktor naczy: przyjmuje w środy i czwartki od g. 11-13. Redakcja czynna codziennie od godz. 10-13. Tel. 4-05-32  
 Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — Prenumerata mies. 5 zł 90 — kwartalnie 18 zł 270 — przesył. do domu.  
 Kancel. PKO — Warszawa nr 1 — 1374

# KACIK ZNACZKA POCZTOWEGO



RIEGARIA. Jak uczczenia budowlanej floty handlowej Łabasz się znaczek wartości 10 hel, w kolorze niebiesko-czerwonym, z przedstawieniem okrętu białozłotej marynarki austriackiej „Rodina”.

RUMUNIA. Jak już wspomnieliśmy, pocztą Rumuńska przygotowała nowe wydanie obiegowe, z napisem Republica Populara Rumuna — Rumuński Republikans Ludowa. Pierwszy definitywny znaczek 10 lejowy, o równym kształcie, przedstawia naszym czytelnikom. Widzimy na nim kontury granic nowo republiki, zaś po bokach figury symboliczne przedstawiające chłopca i robotnika.

SZWAJCARIA. Z okazji stulecia uchwalenia konstytucji w pamiętnym roku 1848, roku Wolny Ludów, wydano cztery guziety znaczki: 1 centowy (z słoniem i siłownią) z J. Wettsteinem, 16 c. (Janusz-rymianin) z samkiem w Neuchâtel, 25 c. (autostradowy) z samkiem wony z figurą alpejską, 38 c. (niebiesko-czerwony) ze stylizowaną kartą Kon-

10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA 10 HELVETIA

# TEATR

# K O

# KSIĄŻKI

# HUMOR PRZYGODY DRA BABELKA

# PODOZWAWIAJMY TROCHĘ

### Z TEATRÓW WARSZAWSKICH



Przedstawienie...  
...warszawski...  
...w Warszawie...

### NOCE GNIEWU



Przedstawienie...  
...w Warszawie...

### Z TEATRU T.U.W. W KRAKOWIE



Przedstawienie...  
...w Warszawie...

Przedstawienie...  
...w Warszawie...

### „Wieczna Ewa”

na pewno nie przyciśnięta  
myśli obywatela brytyjskich  
stron amerykańskiej rezer-

„Wieczna Ewa”  
...w Warszawie...

„Wieczna Ewa”  
...w Warszawie...

„Wieczna Ewa”  
...w Warszawie...

„Wieczna Ewa”  
...w Warszawie...

„Wieczna Ewa”  
...w Warszawie...

„Wieczna Ewa”  
...w Warszawie...



### „Podróż do Rosji”

„Podróż do Rosji”  
...w Warszawie...

„Podróż do Rosji”  
...w Warszawie...

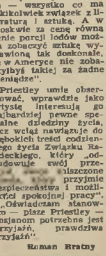
„Podróż do Rosji”  
...w Warszawie...

„Podróż do Rosji”  
...w Warszawie...

„Podróż do Rosji”  
...w Warszawie...

„Podróż do Rosji”  
...w Warszawie...

„Podróż do Rosji”  
...w Warszawie...



Rys. I. NASFETER



— Od czasu, jak przesiadał się do muzyki, chce zostać dyrektorem. Rys. Modesta.

Lewandowska Jędrka, Wię-

„Świat Młodych”  
...w Warszawie...

„Świat Młodych”  
...w Warszawie...

„Świat Młodych”  
...w Warszawie...

„Świat Młodych”  
...w Warszawie...

„Świat Młodych”  
...w Warszawie...

„Świat Młodych”  
...w Warszawie...

„Świat Młodych”  
...w Warszawie...